Nr. 147. **We Lwowie Sobota dnia 28. Maja 1898 r.** **Rok XXXI.**

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.

Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.**

Z teatru wojny.

Lwów 27. maja.

Otucha widocznie wstąpiła w Hiszpanów i nie bez pewnej racji. Admirałowi Cerverze udało się dotrzeć do wybrzeży Kuby i zawinąć do zatoki pod San Jago de Cuba. Czy admirał Sampson, którego zadaniem było nie dopuścić eskadry hiszpańskiej na wody kubańskie, został zmylony fałszywie rozpuszczanemi nieustannie pogłoskami ze źródeł madryckich o ruchach eskadry, czy też działał świadomie — trudno odgadnąć, gdyż przez cały czas krążył on bardziej ku północy, podczas gdy eskadra hiszpańska przekradała się od południa. Te pewna, że w chwili przybycia admirała Cervery do San Jago de Cuba, tylko dwa statki krążyły w pobliżu i usunęły się oczywiście pospiesznie, aby zawieść Amerykanom niezbyt pomyślną nowinę o pojawieniu się już na wodach kubańskich 17 statków hiszpańskich dobrze uzbrojonych i dobrze wyekwipowanych. Przypuszczenie, że mimo pozorów admirał Sampson mógł działać z planem, przychodzi nam z tego powodu, że bądź co bądź, nie dopuścił on eskadry do portu hawańskiego. Tymczasem port ten musi być i pozostanie głównym celem dla eskadry admirała Cervery i dotarcie do San Jago może być uważane jedynie za krok pierwszy bezwarunkowo pomyślny, ale nie rozstrzygający. Admirał Sampson miał przed sobą dwie drogi do wyboru: albo puścić się na poszukiwanie flotylli hiszpańskiej i zaryzykować, że wśród błędnych wskazówek może się ona w znacznej części przemknąć do Hawany, albo trzymać się tam, gdzie wiedział, że eskadra ta musi dążyć i że spotkanie, bądź co bądź, nie ominie. Admirał Sampson wybrał, zdaje się, tę ostatnią drogę i prawdopodobnie dobrze uczynił, gdyż dziś, wzmocniony przez eskadrę admirała Shleya, może oczekiwać z pewnemi widokami na powodzenie, na nieprzyjaciela. Coprawda, i ten ostatni ma prawo uważać, że znalazł się w warunkach dogodniejszych. Przemykający się wzdłuż wybrzeży Kuby admirał Cervera ma możność szukać, choćby od czasu do czasu, schronienia pod osłoną fortyfikacyj nadbrzeżnych, a przytem spodziewać się dywersyj z samej Hawany i tych wszystkich punktów obronnych, jakie spotka na drodze. Niezwykle też ciekawy moment rozpoczyna się rozgrywać obecnie na wodach wschodnio-indyjskich, przyczem będą mogły wyjść na jaw zdolności marynarskie stron obydwoch.

Czy i kiedy nastąpi bitwa morska, przewidywana dość ogólnie — trudno przepowiadać. Nie ma na to pozytywnych danych. Przypuszczać należy, iż admirał Cervera nie pozostanie długo w San Jago i że podąży do Hawany, ale ruchy jego eskadry są otoczone wielką tajemniczością, co daje się zupełnie wytłómaczyć warunkami sytuacji.

Bądź co bądź należy się liczyć z faktem i zaznaczyć, że przybycie eskadry adm. Cervery do wybrzeży Kuby nietylko jest zręcznym ruchem wytrawnego widać marynarza, mogącym natchnąć otuchą Hiszpanów, ale i okolicznością, wyrównywającą do pewnego stopnia szanse przeciwników na wodach zachodnio-indyjskich. Odtąd Amerykanie nie mogą utrzymać tak łatwo dość zresztą niewyraźnej blokady Antyllów, ani nie są w stanie, pomimo zapewnień, organizować z zupełnem, jak pr[z]edtem, bezpieczeństwem wypraw na Kubę z Florydy. Hiszpanja posiada dziś nietylko wzmocnione środki obrony na morzu Karaibskiem, lecz nawet możność grożenia wybrzeżom amerykańskim, już to na południu, już nawet na północy.

Niesprawdzone, co prawda, dotąd wiadomości twierdzą, że około Kanady i Nowej Szkocji widziano dziewięć okrętów hiszpańskich, które domniemalnie zechcą ostrzeliwać miasta i porty na wschodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Jest w tem zapewne trochę przesady, a może to tylko „strach ma wielkie oczy" i widzi, czego niema w istocie, ale mamy tu stwierdzenie faktu, którego lekceważyć nie należy, że przybycie eskadry hiszpańskiej, wzniecając po jednej stronie otuchę, po drugiej wywołuje rodzaj popłochu i przygnębienia. W ogóle zaś Amerykanie okazują się do tego bardzo skłonni.

Gdyby taka eskadra ruchoma hiszpańska pojawiła się u wybrzeży amerykańskich, zapewne jej zadaniem byłoby blokowanie drobniejszych portów, chwytanie okrętów i utrudnianie komunikacyj z południem, gdzie pomimo wszystkiego znajduje się punkt ciężkości i gdzie rozegrać się musi niewątpliwie ostatni akt dramatu. Nie wielka to eskadra nie mogłaby w żadnym razie zagrozić portom Nowego Jorku lub Bostonu.

Dość pomyślną zresztą dla Hiszpanów sytuację na zachodnim teatrze wojny zwiększa jeszcze okoliczność, że admirał Sampson nie zdołał opanować San Juanem na Portorico, który posłużyć może niebawem za podstawę do dalszych operacyj admirała Cervery, zapewniając mu przedewszystkiem wielkie zapasy węgla.

Opinja w Stanach Zjednoczonych pociesza się tem, że lada chwila nastąpi walna bitwa morska i że admirałowi Sampsonowi uda się *„to stop the spanish squadron"*. Ta bitwa jest jednak dotąd wątpliwą. Jeżeli bowiem zjednoczone eskadry amerykańskie mogą jej pragnąć, licząc na sprzyjające warunki i swoją przewagę, to jednak od zręczności admirała Cervery zależeć będzie zmylić raz jeszcze przeciwnika i pojawić się tam, gdzie ten najmniej się może spodziewać. Nie zdziwilibyśmy się też, gdyby eskadra hiszpańska znów czasowo zniknęła lub pojawiła się po kilku dniach u wybrzeży — Portorica.

Akcja kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych.

I.

Na dzień 2. czerwca b. r. zwołał wydział krajowy na trzecią zwyczajną sesję krajową radę kolejową, której między innemi przedłożone zostanie sprawozdanie o obecnym stanie akcji kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych. Stan sprawy przedstawia się jak następuje:

Uchwały kraj. rady kolejowej.

W listopadzie 1897 r. uchwaliła kraj. rada kolejowa doradzić wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u rządu, by projekty zmian taryfy jednolitej udzielane były do wiadomości członków kraj. rady kolejowej, tak jak to ma miejsce dla członków państwowej rady kolejowej.

Wydział krajowy, idąc za zdaniem kraj. rady kolejowej, odniósł się do ministerstwa kolejowego z prośbą, w celu uwzględnienia powyższego życzenia; nie otrzymał jednakowoż dotąd odpowiedzi.

Rada kolejowa kraj. uchwaliła dalej doradzać wydziałowi krajowemu, aby polecił kraj. biuru kolejowemu, przygotowanie projektu ankiety taryfowej w celu żądania odpowiedniego obniżenia taryf z uwzględnieniem poszczególnych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Ponieważ żądanie powyższe wymaga bardzo mozolnych studjów przygotowawczych, a krajowe biuro kolejowe zajęte jest obecnie innemi sprawami bieżącemi, niecierpiącemi zwłoki, sprawa ankiety taryfowej musiała uledz zwłoce. Wydział krajowy nie zapoznaje jednakowoż doniosłości tej sprawy dla gospodarstwa krajowego i skoro tylko bieżące czynności biura kolejowego pozwolą, zostanie przygotowany odpowiedni materjał i opracowany program dla ankiety.

Wykonanie uchwał sejmowych.

Na ostatniej sesji uchwalił sejm wezwanie do rządu, ażeby w celu zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych ułożył w porozumieniu z wydziałem krajowym osobny regulamin ruchu dla kolei lokalnych. Wydziałowi kraj. zaś polecono, aby na wypadek, gdyby rząd przychylił się do obniżenia kosztów ruchu; objął wydział na próbę ruch na takiej kolei, którą uzna za stosowne i co do której uzyska zezwolenie rządu.

W wykonaniu powyższej uchwały krajowe biuro kolejowe rozpoczęło studja nad kwestją zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych i ustanowienia osobnych norm dla tego ruchu. Ponieważ ministerstwo kolejowe podjęło również inicjatywę w tym przedmiocie i wyznaczyło nawet osobną komisję do przestudjowania tej kwestji, wydział krajowy odniósł się do tego ministerstwa z prośbą, ażeby podało wydziałowi krajowemu dotychczasowe wyniki podjętych w tej sprawie usiłowań.

Sejm polecił dalej wydziałowi krajowemu zbadać cyfrowo potrzebę dalszego rozwoju sieci kolejowej i z uwzględnieniem sytuacji budżetowej przedstawić w przyszłej sesji wnioski co do rozmiarów i co do chwili dalszego podwyższenia dotacji kolejowej.

Dotychczas od stron interesowanych są starania o objęcie programem dalszej akcji krajowej następujących kolei lokalnych: 1) Przeworsk-Bachórz o koszcie 2,750.000 zł.; 2) Kraków-Kocmyrzów 100.000 zł.; 3) Krosno-Dukla 800.000 zł.; 4) Jasło-Żmigród-Konieczna 2,900.000 zł.; 5) Borysław-Stebnik 500.000 zł.; Lwów-Winniki 1,700.000 zł. Co do linji ad 1, 2, 4, 5 i 6 studja techniczne albo zostały już dokonane, albo są w toku, a wydział krajowy prowadzi pertraktacje z poszczególnymi interesantami. Co do linji Krosno-Dukla odniósł się wydział krajowy do wydziału powiatowego w Krośnie, do przedłożenia sprawozdania, czyli budowa tej linji nie została zaniechaną, względnie, w jakiem stadjum znajduje się dalsza akcja tej sprawy. Celem zabezpieczenia budowy bądź też niektórych z wyżej wymienionych linij, bądź też innych linij kolejowych, zamierza wydział krajowy odnieść się do sejmu z wnioskiem o podwyższenie rocznej dotacji funduszu przeznaczonego na cele popierania budowy kolei lokalnych z 300.000 na 500.000 zł.

W wykonaniu uchwały sejmowej polecającej wydziałowi krajowemu przeprowadzenie pertraktacyj z rządem w celu zabezpieczenia $^{1}/_{3}$ części kosztów budowy kolei Przeworsk-Bachórz, odniósł się wydział krajowy do ministerstwa kolejowego z prośbą o wstawienie do budżetu państwowego sumy 760.000 zł. płatnej w czterech rocznych ratach, jako udział państwa w kosztach budowy kolei Przeworsk-Bachórz.

Sejm wezwał dalej rząd, ażeby przy budowie linji Stryj-Chodorów poprowadził trasę prawym brzegiem rzeki Stryja, nie żądając od stron interesowanych przyczynienia się do pokrycia kosztów zmienionej trasy.

Uchwale tej uczynił rząd zadość, gdyż linja Stryj-Chodorów w projekcie wstępnym poprowadzoną została prawym brzegiem rzeki Stryja. Od interesowanych powiatów zażądał zaś wydział krajowy sprawozdania, czy rząd obstaje przy tem, aby interesenci pokryli nadwyżkę kosztów tej trasy w kwocie 25.000 zł., poczem ewentualnie odniesie się wydział krajowy do ministerstwa z odpowiedniem przedstawieniem.

Sejm wezwał dalej rząd, aby przystąpił do zmiany organizacji zarządu państwowych dróg żelaznych przez utworzenie kraj. dyrekcji kolejowej z jak najobszerniejszym zakresem działania. Wydziałowi kraj. zaś polecono, aby przedstawił rządowi, że zarówno w interesie racjonalnej administracji kolejowej jak i w interesie rozwoju krajowego przemysłu i handlu potrzebnem jest utworzenie krajowej dyrekcji państwowych dróg żelaznych.

W wykonaniu powyższych uchwał sejmu odniósł się wydział krajowy do izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach z wezwaniem, aby oświadczyły się w tej sprawie i podając korzyści, jakie wynikłyby dla krajowych przemysłowców i kupców przez ustanowienie krajowej dyrekcji kolejowej, objawiły swe życzenia, o ile i w jakim kierunku zakres działania tej dyrekcji miałby być rozszerzonym w porównaniu z obecnym zakresem działania trzech dotychczasowych dyrekcyj kolei państwowych w kraju.

Walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Sprawozdanie telefoniczne „Dz. Polskiego".)

Kraków 27 maja.

Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęło się walne zebranie doroczne członków towarzystwa, licznie zebranych. Przewodniczy prezes rady nadzorczej p. Józef **Męciński**; jako komisarz rządowy obecny p. delegat **Laskowski**.

Prezes rady nadzorczej p. **Męciński** zabrawszy głos, powitał zebranych i z zadowoleniem podniósł, iż tak się licznie zebrali. Wymowny to dowód, że gdzie idzie o ważne i żywotne sprawy towarzystwa, jego członkowie dbali o pomyślność, rozwój i przyszłość tej poważnej instytucji, gotowi są zawsze jej służyć swoją wiedzą, znajomością stosunków, potrzeb i wymagań różnych warstw społeczeństwa i różnych okolic kraju.

W dalszym ciągu poświęcił p. Męciński gorące wspomnienie zmarłemu członkowi rady nadzorczej śp. Feliksowi Gniewoszowi. Zebrani pamięć jego uczcili przez powstanie.

Przechodząc do spraw towarzystwa, zaznaczył p. Męciński, że pod względem wyników finansowych i osiągniętych rezultatów, rok ubiegły we wszystkich działach dzięki Bogu do zupełnie pomyślnych zaliczyć można.

W dziale ogniowym mimo blisko 2,000.000 szkód wypłaconych, pozostałość wynosi 659.420 zł. 70 ct., co daje możność wypłacenia członkom 20% zwrotu. Fundusz rezerwowy i emerytalny wzrósł do poważnej kwoty 3,330.212 zł. 94 ct.

Dział gradowy, w którym niejednokrotnie walczono ze stratami i poważnym niedoborem, przychodzi także do siły i zamożności, majątek tego działu już po strąceniu ciążącego jeszcze na nim reszty długu z dawnych lat nieszczęśliwych, wynosi na czysto 725.902 zł. 83 ct.

Dział życiowy choć wolniej od ogniowego, rozwija się i wzrasta ciągle i stale.

Towarzystwo wzajemnego kredytu wciąż oddaje członkom swoim znakomite usługi. W ubiegłym roku eskontowano weksli na kwotę 12,921.289 zł. stale na 5% i takiż procent płacono członkom od udziałów.

W tym dziale tylko podatki rosnące z iście austrjacką szybkością napełniają obawą, że jeśli i nadal jak dotąd od roku do roku w tak gwałtownem tempie zwiększać się będą, to pomyślna pod względem ekonomicznym działalność towarzystwa wzajemnego kredytu może być na szwank narażona. Mowca nadmienia, że kiedy cała kwota na zapłacenie procentu od udziałów wynosi w ostatnim roku 55.832 zł. 48 ct., podatków zapłacono 28.299 zł. 1 ct. A jeszcze w rekursach jest fundusz dodatkowy na dalszych 10.175 zł. 50 ct.

Dalej wspomniał p. Męciński o defraudacji Kieszkowskiego i podniósł iż staraniem zarządu jest wzmocnić i poprawić środki kontroli tak, aby w przyszłości defraudacje podobne stały się niemożliwe.

Na porządku dziennym obrad stoi zmiana statutów. Projekt ten został członkom rady rozesłany. Mówca wyraża nadzieję, że dyskusja nad tą sprawą, sięgającą bez wątpienia do zmiany zasadniczych podstaw ustroju i organizacji władz towarzystwa, toczyć się będzie spokojnie, z powagą i rozwagą, że ani jedno słowo nie padnie, któreby zaszkodzić mogło instytucji lub dawało broń do ręki innym konkurencyjnym towarzystwom.

„A jakakolwiek zapadnie uchwała — kończył p. Męciński — niech ona wyjdzie na korzyść i pożytek towarzystwa, abyście kiedyś, o czem nie wątpię, że pragniecie tego gorąco, naszą piękną instytucję przekazać mogli synom waszym kroczącą po drodze tego postępu, rozwoju, świetności i zaufania publicznego, w jakich wam przekazali ją ojcowie wasi."

Po przemówieniu prezesa, zabrał głos dr. Władysław **Kraiński**, prezes tow. kredytowego ziemskiego, jako referent rady nadzorczej i złożył sprawozdanie tejże rady z czynności jej, dokonanych w ubiegłym 37-mym roku istnienia towarzystwa.

P. Kraiński wspomniał przedewszystkiem o defraudacji Kieszkowskiego, która zaniepokoiła interesujących się losami instytucji i dała powód do bardzo licznych-zebrań po całym kraju, do ożywionych obrad nad ustrojem zarządu tow. Społeczeństwo nasze złożyło w tym wypadku dowód szeroko rozwiniętego poczucia obowiązków obywatelskich, niesłychanego przywiązania do tego, co swoje i wielkiego zainteresowania się wspólną sprawą cały ogół interesującą. Tow. ubezpieczeń sterowane umiejętną ręką, okazało swą niezwruszoną siłę, bo mimo zewnętrznych burz i gromów ominęło szczęśliwie szkopuły i wykazuje rozwój interesów normalny i pomyślny (oklaski). Kierunek instytucji zmienił się znacznie w ubiegłym roku, a szczegółowe sprawozdania z pojedynczych działów wykażą, że kierunek pozostał dobrym, a wyniki zamknięć rachunkowych korzystne.

By zapobiedz na przyszłość nadużyciom zaufania postanowiła rada nadzorcza przy opracowaniu zmiany statutów położyć większy nacisk w kierunku zaprowadzenia ściślejszej, fachowej kontroli, unormowania praw wyborczych członków wszystkich działów, jak również odpowiedniego określenia składu i atrybucji dyrekcji, rady nadzorczej i walnego zgromadzenia. Wnioski w tej sprawie będą przedłożone walnemu zgromadzeniu.

Dalej w krótkich słowach zdał mówca sprawę z rozwoju poszczególnych działów towarzystwa. W dziale ogniowym rok ubiegły był zupełnie pomyślny. Członkom przypadnie w udziale zwrot wynoszący 20% od wpłaconych zaliczek. Liczba wystawionych polic zwiększyła się o 5594, a zebrana zaliczka o 72.118 zł. 94 ct. Liczba wypadków pogorzeli zmniejszyła się o 988, ale wynagrodzenia w r. z

(45)

Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

ROK ZŁUDZEŃ

(1848).

(Ciąg dalszy).

Za wpływem tego to Karola Antoniego Wohlfarta, który i później odgrywał nader niezaszczytną rolę, wydano osławioną odezwę w niemieckim języku do ruskiego duchowieństwa, podpisaną przez ks. Błońskiego, dziekana gr. k. w Żółkwi, która się stała prototypem agitacyjnych pism do duchowieństwa! Dla scharakteryzowania moralnej wartości takich Wohlfartów, dosyć przytoczyć jego własne słowa, wyrzeczone do audytora węgierskiego pułku huzarów im. ks. Coburg, który zapytał go, jakiej on jest właściwie narodowości:

„Ich bin immer so gut Deutsche, wie früher, aber da es Zweck der Regierung ist, Partheien su bilden, um die bereits gebildete Polnische im Schach su halten, so habe ich nach Kräften als kais. köngl. Beamte diesen Zweck durch die Bildung russischer Partei su erreichen gesucht, was um so leichter geschehen konnte, da die russischen Pfaffen dumm sind, und sich willig bei der Nase siehen lassen"...*)

Podobnie jak Wohlfarth w Żółkwi, działał kameralrat **Zuławski** (przez którego zginął St. Hoszowski) w **Stanisławowie**. Pomocnikami jego byli komisarze cyrkularni Maresch i znany ze sprawy cucyłowskiej Hehn, Mordko i Froim Fischel, ksiądz Szaszkiewicz, Hillich Antoni etc. Dzięki ich machinacjom, omal nie przyszło do zbrojnego starcia. Na ten wypadek byli przygotowani chłopi w Uhrynowie, którzy mieli wykonać napad na Stanisławów. Delegatowi miasta dr. Janosze odpowiedział major Herzmanowski, że gdyby najmniejsze zaburzenie miało miejsce, użyje siły zbrojnej.

Są to oderwane tylko fakty — pełno ich w całym kraju. Od utworzenia rady śto-jurskiej, ta część Rusinów, biurokraci i żydzi podali sobie dłoń do wspólnej walki przeciw Polakom.

Drugiem dzieckiem Bajratu, było t. z. **Stowarzyszenie Ziemiańskie**, które wywołało przykry rozdźwięk w narodzie. Mówiliśmy, że Stadjon usiłował oderwać szlachtę od narodu; gdy mu się to nie udało na punkcie politycznym za pomocą sejmu stanowego, próbował na polu ekonomicznem i socjalnem. Począł on przedstawiać reprezentantom szlachty, że polityka Rady nadzorczej dąży otwarcie do socjalizmu — a nawet do komunizmu, że rewolucja polityczna staje się powoli rewolucją socjalną etc. Kilka mniej szczęśliwie zredagowanych odezw rady nadzorczej posłużyło mu za pretekst do tego obwinienia, to też doradzał, ażeby ziemiaństwo stworzyło osobne stowarzyszenie jako przeciwwagę Rady narodowej i starało się ująć w swe dłonie kierownictwo opinją narodową. Że zaś w obywatelstwie wiejskiem poczęto z nieufnością spoglądać na Radę, podejrzewając ją o chęć rządów terrorystycznych, przeto podejrzenia rzucone przez Stadjona przyjęły się i na zjeździe w dniu 3. maja 1848 postanowili obywatele założyć związek, który przybrał nazwę „**Stowarzyszenie Ziemiańskie**." Celem towarzystwa miało być „przy unikaniu ogólno-politycznych zdań, wszelkich sprzeczek i zwad, tudzież gorszącej polemiki, strzeżenie interesu wszystkich posiadaczy i praw własności, godzenie takowych ze zdaniem i dążnością publiczną, jako i z duchem czasu zlewanie ich w jedność z interesami ogółu." Ziemiaństwo miało być „pośredniczącym organem właścicieli ziemskich z rządem", miało się zająć „ułożeniem stosunków handlu krajowego i przemysłu z innemi zasadami życia narodowego."

Co się tyczy politycznych zapatrywań, to Stowarzyszenie Ziemiańskie postanowiło popierać istniejący rząd zarówno „w interesie porządku i bezpieczeństwa, jak i w interesie narodowym kraju i jego przyszłości".

Co do formy rządu oświadczono się „za monarchją demokratyczną opartą na najobszerniejszej podstawie, na jakiej tylko wykształcenie i oświata narodu, bez ubliżenia jego interesowi pozwoli". Z całą zaś stanowczością odrzucono formę republikańską rządu.

Oto główne punkty programu stowarzyszenia, które było zachowawczem w całem tego słowa znaczeniu. Działalność jego tak pojęta mogłaby była nawet przynieść pożądane rezultaty, gdyby Stowarzyszenie Ziemiańskie nie wdało się w walkę z Radą narodową, jako władzą „samozwańczą". Dla szerokiego ogółu walka ta podjęta, jak się zdawało, tylko w imię interesów kastowych była bardzo niesympatyczną, to też nietylko nie podkopała znaczenia Rady narodowej, ale przeciwnie skończyła się fatalnem zdepopularyzowaniem bajratowskiego dziecięcia.

Duszą stowarzyszenia był Gwalbert Pawlikowski z Medyki, jeden z najczcigodniejszych obywateli ówczesnych, a stowarzyszenie liczyło w swem gronie wielu zacnych i prawdziwych patrjotów. Niestety! — Stowarzyszenie zapragnęło mieć swój własny organ publicystyczny, który istotnie rozpoczął wychodzić w sierpniu pod tytułem *Polska*, redaktorem był Hilary Meciszewski, były redaktor *Dziennika Narodowego* w Krakowie. Zapalczywością swoją podrażnił przeciwników, tak, że polemika, do której z drugiej strony wystąpili Dobrzański i Dzierzkowski, stała się wprost wstrętną. Lecz to należy do innego ustępu naszego opowiadania.

Tak więc we dwa miesiące po „zabłyśnięciu jutrzenki swobody", stan kraju nie był wcale pocieszający. Rząd i biurokracja czychały na sposobność wywołania rozruchów, włościanie buntowani przez urzędników, wojsko i duchowieństwo, czem raz nieufniej i groźniej patrzyli na szlachtę, w kraju dzięki bajratowi, Ziemiaństwu i świętojurcom najzupełniejsze rozdwojenie, gwardja bez broni — a przeciwko temu wszystkiemu jako jedna jedyna zapora stała Rada narodowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) Jako ciekawy przyczynek do ówczesnej chwili zaznaczyć należy, że krewny jego Juljusz Marceli Wolfart (sic!) w publicznych pismach wyparł się krewieństwa. Oświadczył, że występuje z 8 kompanji gwardji wobec tego, że nazwisko które nosi, tak splamione zostało, że uważa za niemożliwe dalsze pozostanie w zaszczytnej służbie. Nie dopuścili tego jego towarzysze, którzy w 36 numerze „Gaz. Nar." oświadczyli, że „uznając cnotę obywatela Juljusza Marcelego Wolfarta proszą go, aby nie zrażając się niegodziwymi postępkami, którymi bliski jego krewny skalał rodzinne imię, nadal w szeregach gwardji pozostał i ani chwili nie wątpił o prawdziwej przyjaźni i poważaniu swoich towarzyszów broni". Oświadczenie to podpisał kapitan 8 komp. gward. narod. Stanisław **Brześciański**.

wynosiły o 129.219 zł. 42 ct. więcej niż w roku zeszłym. Fundusz rezerwowy ogniowy powiększył się w roku 37 o 62.418 zł. 66 ct., co wynosi razem 2,766.384 zł. 76 ct.

W dziale gradowym rok 1897 tj. 34 istnienia pomimo zniżenia się zaliczki okazał się pomyślnym. Polic wydano mniej o 606, zebrane zaliczki wynosiły mniej o 104.190 zł. 62 ct. Pozostałości wynoszącej 35 502 zł. 53 ct. użyto na częściowe umorzenie długu i na pokrycie niedoborów z lat poprzednich. Fundusz rezerwowy wzmógł się o 54.396 zł. 65 ct., wynosi normalnie 915.561 zł. 65 ct. Nieobciążony zaś fundusz tego działu wynosi 759.505 zł. 36 ct. W tym roku dyrekcja przedkłada radzie nadzorczej nowy projekt ubezpieczeń gradowych, po którym można spodziewać się korzystniejszych wyników.

Dział ubezpieczeń na życie, dał w tym roku powód do ogólnego zaniepokojenia, wywołanego defraudacją. Z powodu tego wypadku instytucja poniosła rzeczywistą klęskę. Strata materjalna w znacznej części została już pokrytą, a pokrycie reszty zapewnione, ale wielką jest klęska moralna.

Pomimo to rozwój tego działu w niczem powstrzymany nie został. Dział ten ukończył w 1897 r. 28 rok istnienia. Mimo zaniepokojenia opinji publicznej stan ubezpieczonego kapitału wzrósł o 824.000 zł., a rezerwa matematycznie podniosła się o 548.000 zł.

Rok bieżący zapowiada się w dziale życiowym pomyślnie. Przybytek nowych ubezpieczeń w ciągu czterech pierwszych miesięcy b. r. wynosi o 39.000 zabezpieczonych kapitałów więcej, jak w tym samym okresie roku zeszłego.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu wykazuje zamknięcie rachunkowe za rok 1897 nieco zmiejszony ruch operacji.

Obrót kapitałów zmniejszył się o 4,686.390 zł. Udziały zwiększyły się 34.466 zł., a eskont weksli zmniejszył się o 6308 zł. Z czystego zysku otrzymają członkowie Towarzystwa wzajemnego kredytu dywidendę od udziałów 5%.

Rada nadzorcza odbyła w listopadzie 1897 i w maju 1898 r. zwyczajne posiedzenia swoje, zaś w kwietniu 1898 r. dwa nadzwyczajne posiedzenia w sprawie zmiany statutów, a nadto komisje specjalne kilkakrotnie czynne były tak w Krakowie jak i we Lwowie.

Na posiedzeniach tych załatwiono następujące ważniejsze sprawy:

1. Rozstrzygnięto 73 spraw spornych o wynagrodzenie szkód.

2. Załatwiono 11 podań towarzystw zaliczkowych i innych instytucyj kredytowych. Stan pożyczek udzielonych takim instytucjom za odpowiedniem poręczeniem wynosi z d. 1. kwietnia 1898 r. 226.115 zł. 22 ct.

3. Załatwiono 170 podań od urzędników, wdów, sierót, sług, osób prywatnych i korporacyj.

4. Rada nadzorcza zatwierdziła wybory członków rady nadzorczej, dokonane po obwodach w myśl statutu i instrukcji wyborczej, a mianowicie: Tadeusza Cieńskiego obw. czortkowskiego do kadencji III (1900), Józefa Dobka z obw. kołomyjskiego do kad. IV (1901), dr. Franc. Paszkowskiego z w. ks. krakowskiego do kad. VI (1903), Wład. Głębockiego z obw. sądeckiego do kad. IV (1901), Wojc. Wasilewskiego z obw. sanockiego do kad. III (1899), Stan. Brykczyńskiego z obw. stanisławowskiego do kad. I. (1898), Adolfa Dobrzyńskiego z pow. tarnowskiego do kad. VI (1903), Czesława Pławińskiego z obw. wadowickiego do kadencji VI (1903).

5. Uzupełniła skład delegatów towarzystwa w tych powiatach, gdzie tego zachodziła potrzeba i zamianowała delegatów dawniejszych na nowy okres trzechletni.

6. Uchwaliła udzielić subwencje licznym strażom ogniowym ochotniczym na zakupno przyrządów do gaszenia ognia. Suma tych subwencyj wypłaconych w roku upłynionym wynosiła 5.857 zł.

Z powodu utworzenia przy Związku straży ogniowych ochotniczych we Lwowie, kasy zapomóg dla członków straży ogniowych ochotniczych, uchwaliła rada nadzorcza w uwzględnieniu prośby tego Związku przelać fundusz kalek straży ogniowych krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, wynoszący 3.270 zł. 43 ct. do rzeczonej kasy zapomóg.

7. W roku bieżącym przypada 50-letni jubileusz panowania cesarza. Chwilę tę postanowiła i rada nadzorcza uczcić utworzeniem fundacji pamiątkowej. Wysokość fundacji tej oznaczoną została na 20.000 zł., które z funduszu dyspozycyjnego od lat ośmiu zbierane były. Celem fundacji będzie: udzielanie zasiłków chorym wojskowym z pułków w Galicji i na Bukowinie konsystujących. Z wydzielanych z funduszu dyspozycyjnego co roku na ten cel sum, uzbierała się kwota 17.235 zł., brakuje przeto do uzupełnienia rzeczonej fundacji 2.765 zł.

Ze względu, że wejście w życie powyższej fundacji w roku bieżącym jako jubileuszowym jest pożądanem, rada nadzorcza wnosi: aby zgromadzenie z funduszów bieżących wyznaczyło kwotę 2.765 zł., potrzebną dla uzupełnienia fundacji.

8. Na porządku dziennym zgromadzenia jest zatwierdzenie wyboru jednego członka rady nadzorczej, którego kadencja urzędowania skończyła się w roku bieżącym.

Rada nadzorcza, stosownie do przysługującego jej prawa przedstawia zgromadzeniu do zatwierdzenia na członka rady nadzorczej z łona zgromadzenia ogólnego hr. Antoniego Wodzickiego, który od r. 1892 zasiada w radzie nadzorczej.

Na tem zakończył dr. Kraiński sprawozdanie i prosił zebranych, aby przyjęli je do wiadomości i uchwalili przedstawione wnioski.

Po odczytaniu sprawozdania rady nadzorczej zabrał głos dr. Szalay, poddał surowej krytyce całe sprawozdanie, zarzucił jej, że tolerowała Kieszkowskiego, chociaż wiedziała o jego postępkach, poczem postawił wnioski, aby zgromadzenia odroczone zostało na 3 miesiące i aby dla sprawy zmiany statutu wybrano osobną komisję.

Wywody dr. Szalaya zbijał dr. Krosiński, adwokat ze Lwowa i uczynił wniosek, aby zgromadzenie sprawozdania rady nady nadzorczej przyjęli do wiadomości, a nad wnioskiem dr. Szalaya przeszli do porządku

Następnie dawał wyjaśnienia dyrektor tow. dr. Romer i zbijał również wywody dra Szalaya. Po dalszych przemówieniach dra Szalaya, dra Krosińskiego i referenta dra Kraińskiego zgromadzenie przeszło do porządku nad wnioskami dra Szalaya, przyjęło sprawozdanie rady nadzorczej i wnioski przez nią postawione prawie jednogłośnie i zatwierdziło wybór hr. Antoniego Wodzickiego na członka rady nadzorczej.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad reformą statutu. Po przemówieniu referenta Andrzeja hr. Potockiego przemawiał za reformą br. Konopka.

P. Vivien oświadczył, że członkowie tow. ze wschodniej Galicji wcale nie chcą przeniesienia instytucji do Lwowa.

Za odroczeniem reformy przemawiali członkowie krakowscy pp. Pieniążek i dr. Staniszewski.

O godz. 2 zabrał głos bar. Lipowski.

O godz. ½3 odroczono rozprawy do godz. 4 po południu.

Obchód Mickiewiczowski.

Korespondencje.

Obertyn. Komitet wybrany do zajęcia się obchodem setnej rocznicy urodzin wieszcza uchwalił odbyć uroczystość tę w dniach 29 i 30. maja z następującem programem: Dnia 29. maja o godzinie 5 po południu ogłoszą sygnały moździerzowe początek uroczystości, następnie odbędzie się nabożeństwo w synagodze wraz z przemową, o godzinie 8½ korowód z pochodniami, muzyką i iluminacja miasteczka. Dnia 30. maja rano pobudka, o godz. 8 rano nabożeństwo w cerkwi, a o 11 w kościele parafialnym ze stosownym do uroczystości kazaniem wygłoszonem przez ks. Librewskiego, proboszcza rz. kat. z Chocimierza. Po nabożeństwie wmurowanie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w kościele. O godz. 5 po południu festyn ludowy z mową wstępną, odczytem, śpiewami, zabawą dla ludu, loterją fantową i żywymi obrazami. W końcu powrót przy pochodniach z muzyką do miasta.

Obchód Mickiewiczowski odbędzie się w Drohobyczu dnia 2. czerwca br. z następującym programem: 1. Uroczystość rozpocznie 25 salw moździerzowych o godz. pół do 6. rano, a o 6. hejnał na wieży ratuszowej. 2. Uroczyste nabożeństwo z kazaniem o godz. 9. rano, w którem wezmą udział wszystkie stowarzyszenia i korporacje — ile możności ze sztandarami, wieńcami i odznakami o barwach narodowych. 3. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej o godz. 11. z kantatą i przemową prezesa komitetu. 4. Zasadzenie drzewa pamiątkowego na plantach kościoła parafjalnego z przemową prezesa miasta. 5. Pochód na plac budowy bursy im. Adama Mickiewicza. 6. Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach bursy z przemową dyrektora gimn. 7. Pochód do pomnika Adama Mickiewicza, złożenie wieńców u stóp wieszcza i przemowa prof. gimn. F. Gątkiewicza. 8. Wieczór uroczysty ku czci Adama Mickiewicza w sali „Sokoła“ o godz. 8. wieczorem.

Grac. Polskie akad. stowarzyszenia „Ognisko“ w Gracu i „Czytelnia polska akad. górn.“ w Leoben urządzają dziś 28 uroczysty wieczór ku czci Mickiewicza w Annen-Säle w Gracu. Program zawiera: 1. Zagajenie kol. F. Bąkowski. 2. Kwiatkowski: Wieniec pieśni polskich, odśpiewa chór. 3. Szopen: a) polonez, b) walc odegra pani M. Kuschar. 4 Gounod: arja z opery „Faust“. 5. Łada: Kujawiak, odegra kol. Albrych z akompanjamentem kol. Rybarzewskiego. 6. Odczyt, kol. Tarnowski. 7. a) Szopen: *Etude*, b) Szopen-Liszt: *Chant polonais* odegra pani M. Kuschar. 8. Béroit: *Scène de ballet* odegra kol. A. Kottek z akompanjamentem kol. A. Stawińskiego. 9. Mickiewicz: „Farys“, wygłosi kol. T. Rybakiewicz. 10. Pieśni polskie. Nastąpi komers.

W „Gwieździe“.

Uroczystość Mickiewiczowska w „Gwieździe“ lwowskiej w sobotę dnia 28. b. m., rozpocznie się odsłonięciem tablicy marmurowej, umieszczonej w wielkiej sali, przyczem przemówi jeden z członków, a chór mięszany połączonych towarzystw: Czytelni kolejowej i „Gwiazdy“ odśpiewa kantatę na cześć wieszcza, ułożoną przez M. Signiego do słów Rossowskiego. Następnie art. dram. p. Wład. Woleński wygłosi „Odę do miłości“, a p. Jan Kasprowicz odczyt o Mickiewiczu. Dalszą część wypełnią produkcje chóru i „Apoteoza wieszcza“, układu p. J. Schwabla. Początek o g. 8. wieczorem. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Uroczysty poranek

na cześć Mickiewicza, urządzony staraniem młodzieży lwowskiej szkół średnich i niższych klas, zgromadził wczoraj rano w hali muzycznej na placu wystawowym przeszło 2000 mundurków. W gorących słowach przemówił do zebranych insp. Stefanowicz, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne i deklamacyjne, wykonane siłami uczniów. Obraz z żywych osób, przedstawiający „hołd wieszczowi“, zakończył poranek. Młodzież szkół średnich nie miała wczoraj wcale nauki, obchodząc w ten sposób święto narodowe.

Czytelnia akademicka

urządziła obchód Mickiewiczowski wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Niestety publiczność zjawiła się w bardzo szczupłym zastępie. Dalecy jesteśmy od tego, aby jej z tego powodu robić wymówki. Patrjotyzm, kult dla ideałów narodowych i poezji — są to rzeczy, do których zmuszać nikogo nie można: licha byłaby warta najpełniejsza sala na koncercie Mickiewiczowskim, gdyby nań spędzano ludzi *par force*, zamiast, aby przyszli sami wskutek potrzeby moralnej. Ale gorzki zarzut musimy zrobić młodzieży akademickiej. Jeśli stowarzyszenie akademickie, które uważane jest w dodatku za reprezentację ogółu młodzieży, kształcącej się na uniwersytecie, urządza manifestację na cześć Mickiewicza, to przyzwoitość nakazywała, aby w sali ratuszowej zjawiło się akademików trochę więcej, aniżeli... 30.

Wieczór zagaił przemówieniem prezes Czytelni Jan Leszczyński, który rozpoczął od bardzo trafnego zestawienia faktów, iż wielki król słowa i pieśni polskiej urodził się w tym samym roku, w którym w Petersburgu umarł Stanisław August, ostatnia ukoronowana głowa w Polsce. W części artystycznej „Echo“ śpiewało kantatę Mickiewiczowską Niewiadomskiego, akad. Woleński wygłosił „Świteziankę“, a akad. Mussil wiersz swego kolegi Jana Szenka p. t. „Apoteoza“, akad. Pulikowski grał na skrzypcach, a akad. Liszniewski na fortepianie dwa utwory Szopena. Cały program więc został wykonany siłami młodzieży, która w gronie swojem posiada reprezentantów wszystkich rodzajów sztuki.

Zakończenie w bardzo pięknych i podniosłych słowach wypowiedział prof. Ćwikliński. Mówca wyraził się, że Adam Mickiewicz stał się dla nas Polaków ideą, symbolem, naczyniem bożem, kryjącem w sobie duszę całego narodu, a następnie zaznaczywszy, że wielki nasz poeta cierpiał za miljony, lecz nie mógł za miljony pracować — zachęcał młodzież, aby podjęła tę pracę, zwłaszcza, że Mickiewicz tak bardzo liczył na nią i tak wspaniałe hasła wytknął jej w nieśmiertelnej swojej „Odzie“. Przemówienie prof. Ćwiklińskiego, nagrodzone gorącymi oklaskami słuchaczy, zamknęło obchód.

W „Skale“

odbył się wieczór Mickiewiczowski także wczoraj. Rano było nabożeństwo u św. Marji Magdaleny, wieczorem koncert. Program niezwykle obfity. Gorące słowo wstępne wypowiedział Karol Brzozowski, odczyt o Mickiewiczu wygłosił prof. Michał Lityński, zakończenie ks. Słopczyński. W artystycznej części wzięli udział prócz chóru „Skały“: panna Baranowska (Szopen na skrzypcach), panna Helena Szupówna (śpiew), dyr. Rudolf Szwarc i J. Szeremeta (deklamacja „Oda do młodości“). Wspaniale wypadła serenada Bragi, wykonana przez dyr. Szwarca (fortepian), pannę Baranowską (skrzypce) i pannę Szupównę (śpiew sopranowy). Sala była pełna.

Kandydaci seminarjum nauczycielskiego

obchodzili wczoraj jubileusz mickiewiczowski koncertem w szkole Staszica. Prawie cały program był w związku z uroczystością jubileuszową. Bardzo podobała się kantata mickiewiczowska, skomponowana przez p. Signio na chór mięszany, niemniej Orłowskiego „Stepy akermańskie“ oraz znana prześliczna pieśń „Wilja, naszych strumieni rodzica“ na chór i deklamacja: „Śmierć Konrada Wallenroda“, która wywarła wielkie wrażenie. Doskonale wypadły także produkcje orkiestry. Oklasków nie szczędzono wykonawcom.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 27. maja.

Teatr hr. Skarbka: „Szarada“, obrazek sceniczny, „Pokój zawarty“, komedja i „Mistrz Paryża“, dramat. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Kalendarz. Sobota (28): Wilhelma. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7. minut 41.

We Lwowie głód! Czyż to możebne? Tu, gdzie tyle zarobku, tyle miłosierdzia, tyle szlachetnych serc?! A jednak zwykły niedostatek na przednowku spotęgowany gwałtowną drożyzną w ostatnich czasach wydarł z piersi naszych najuboższych rozpaczliwy okrzyk: Pracy! chleba! Praca dostarczana przez władze miejskie tym, co pracować mogą już dała bodaj suchy chleb; tym zaś, co sił do pracy nie mają, lub z małego zarobku licznej rodziny wyżywić nie są w możności, tym chleba dać musimy! Tego domaga się obywatelska powinność i honor naszego miasta. Niech nikt nie powie, że we Lwowie głód! Nie oglądajmy się na towarzystwa dobroczynne, nie mogące nastarczyć pomocy, ni na zasiłek władz miejskich, który nędzy nie zwalczy. Społeczeństwo samo niech spieszy na ratunek najuboższych swych członków. Aby ułatwić, umiejscowić i na właściwe tory ten ratunek wprowadzić, zawiązał się jak wiadomo we Lwowie komitet ratunkowy w „Jedności“, do którego weszły osoby ze wszystkich warstw naszego grodu, a który postanowił zaopatrywać w żywność najbiedniejszych przez czas obecnego ciężkiego przednowku. Zwracamy się zatem do wszystkich mieszkańców naszego miasta z prośbą o pomoc w pieniądzach lub wiktuałach, zwłaszcza do sfer zamożniejzych. Niech uszczuplą sobie, a dadzą tym, których głód i nędza do rozpaczy doprowadzić mogą. Rozszerzmy serca i nie zaciskajmy dłoni! Datki pieniężne prosimy nadsyłać na ręce skarbnika komitetu W. księdza Łukasza Bobrowicza ulica Pijarów l. 11, wiktuały zaś do lokalu towarzystwa robotniczego „Jedność“ ulica Piesza l. 1.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie zamianowało członkami komisji szacunkowej dla podatku osobisto dochodowego dla okręgu szacunkowego „miasto Lwów“: 1. dr. Wacława Domaszewskiego, dyrektora banku krajowego; 2. Michała Gerbera, majstra kominiarskiego; 3. Karola Hrubego, właściciela realności; 4. Juljusza Jezierskiego, rewidenta rachunkowego; 5. Teofila Issakowicza, starszego komisarza skarbu; 6. dr. Edmunda Kamieńskiego, adwokata krajowego; 7. Szymona Kulczyckiego, inspektora podatkowego; 8. Szymona Otta, koncepistę skarbu; 9. Antoniego Rudzińskiego, restauratora na dworcu kolejowym; 10. Artura Schellenberga, bankiera i właściciela realności; 11. Karola Schmidta, koncepistę skarbu; 12. Rafała Stebelskiego, starszego komisarza skarbu. Zastępcami członków: 1. Antoniego Babonia, inspektora podatkowego; 2. Leopolda Baczewskiego, współwłaściciela rafinerji spirytusu; 3. Władysława Gubrynowicza, właściciela księgarni; 4. Konstantego Janowskiego, radcę rachunkowego; 5. dr. Fryderyka Krattera, adwokata krajowego; 6. Melitona Menczyńskiego, ajenta asekuracji i właściciela realności; 7. Hipolita Mrozowskiego, oficjała rachunkowego przy dyrekcji poczt; 8. Henryka Müllera, majstra ciesielskiego; 9. Marjana Puchalika, inspektora podatkowego; 10. Aleksandra Ściborskiego, radcę rachunkowego; 11. Kazimierza Smoleńskiego, majstra mularskiego; 12. Eugenjusza Wędrychowskiego, buchhaltera kasy oszczędności.

Do „Związku rodzicielskiego“ w dalszym ciągu przystąpili pp.: Antoni Faff, restaurator i właśc. realności, Andrzej Andrejczyn, litograf, Adolf Neudeck, Józef Romaszkan, Józef Nemetz, właśc. realności i majster kowalski, Emilja Antoniewicz, właścicielka realności, Herman Merger, właśc. realn., Leon Silber, Józef Łęgawski, Maksymiljan Korkes, właściciel składu maszyn. Na członków towarzystwa „Związek rodzicielski“ zapisywać się można w biurze rady szkolnej okręgowej miejskiej, ratusz I piętro.

Niesumienny handlarz. Nadkomisarz straży skarbowej p. Zaremba, respicjent Kossowski i nadstrażnicy Siemianowski i Nowicki, należący do lwowskiego oddziału straży, przychwycili w Szczercu na gorącym uczynku handlarza nafty, żyda, który robił mięszaninę nafty do oświetlenia z benzyny i oleju solarowego. Straż skarbowa ma do zanotowania świetny wynik, zakwestjonowała bowiem i zabrała 4878 kilogramów tej niebezpiecznej dla życia i mienia ludzkiego mięszaniny palnej. Niesumienny handlasz odpowie za swój postępek podwójnie; zapłaci ukróconą należytość skarbową, a nadto wytoczą mu proces kryminalny, mięszanie bowiem materjału tak niebezpiecznego jak benzyna dla celów oświetlenia, jest ustawą surowo wzbronione. Jeden przykład więcej, jak żydzi nie wzdragają się przed zbrodnią nawet, gdy chodzi o zysk materjalny, choćby z dymem pójść miały zagrody chrześcjańskie i życie ludzie.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicji zbierze się dnia 1 czerwca rb. (w środę) o godz. 4 popołudniu na naradę w sprawie wyborów z kurji V okręgi Sanok, Krosno, Jasło, Brzozów, Lisko, Dobromil, Stare miasto i z kurji IV okręgu Tarnopol, Zbaraż i Skałat. Jak wiadomo w 1 okręgu walczą ze sobą dwaj kandydaci: Stojałowczyk dr. Lewicki i ludowiec Stapiński. W drugim szeregu obok dra Placyda Dziwińskiego, prof. politechniki lwowskiej, wystąpił ze swą kandydaturą, popierany przez socjalistę Kozakiewicza, radykał ruski dr. Franko. Grupa Rusinów chce przeprowadzić wybór ks. Mironowicza, który wsławił się agitacją podczas ostatnich wyborów i stawał nawet przed kratkami sądowemi.

Prawo publiczności. Minister oświecenia udzielił prawa publiczności utrzymywanej przez Marję Zagórską we Lwowie prywatnej szkole wydziałowej żeńskiej 6-klasowej i połączonej z nią 4-klasowej szkole pospolitej.

Z uniwersytetu. Pan Stanisław Bronisław Kubisztal, rodem z Tarnowa, elew przy klinice chorób wewnętrznych, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Słowiańskie stowarzyszenie handlowe w Wiedniu nadesłało do stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, podczas odbywającego się wieczorku Mickiewiczowskiego telegram następującej treści: „Łączymy się z wami w wyrażeniu czci pamięci Adama Mickiewicza, słowiańskiego wieszcza. *Słowiańskie stowarzyszenie handlowe*. Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie, zebrano na wieczorku stow. kupców i młodzieży handlowej 14 zł. 64 ct.

Z głodu zmarł nagle w Budapeszcie uczeń szkoły malarskiej Szabo.

Kapitan don Luis Cadarso, który poległ w bitwie pod Manillą, dowódca okrętu „Reina Cristina“, według doniesienia pism hiszpańskich, był nietylko dzielnym dowódcą, ale i zdolnym dziennikarzem. Po za obrębem swoich licznych i utrudzających obowiązków wojskowych, znajdował zawsze czas do przesyłania sprawozdań o ważniejszych wypadkach do pism madryckich. Jako gubernator wysp Karolińskich, zasilał pewną gazetę stołeczną bardzo cennemi korespondencjami, które jednak wzbudziły niezadowolenie ministra marynarki i spowodowały odwołanie korespondenta. Przed rokiem podczas powstania na Filipinach, kapitan Cadarso nie przestawał nadsyłać od strony morza posiłków Hiszpanom, walczącym na wyspie z powstańcami.

W stanie zdrowia ks. kardynała widocznem było znów wczoraj lekkie polepszenie. Po dokonanej przedwczoraj wieczorem przez prof. Rydygiera operacji wycięcia jednego nowotworu w żołądku chorego, czuł się pacjent znacznie osłabiony, cierpiał straszne bole i nie mógł przyjmować pokarmów. Wczoraj bole ustąpiły i polepszyło się choremu do tego stopnia, iż zjadł obiad z apetytem.

Bankiet z powodu dziesięcioletniego jubileuszu dyrektora Rudolfa Schwarca, zainicjowany przez wydział gal. Towarzystwa muz., odbył się onegdaj w sali Towarzystwa i zgromadził około stu osób ze sfer muzycznych naszego miasta. Na cześć jubilata wznoszono liczne toasty, których szereg rozpoczęli pp. dr. Till, dr. Balasits, Bursa i Fr. Wysocki. Dyrektor Schwarc jest zarazem najdawniejszym członkiem Towarzystwa i jako taki obchodzi jubileusz czterdziestoletni.

Komisja gazowa odbyła w czwartek dłuższe, bo prawie trzygodzinne posiedzenie, na którem omawiano sprawę definitywnego obsadzenia posady dyrektora zakładu gazowego. Zwycięzyła zasada, o którą upominała się cała niemal prasa lwowska polska. Komisja uchwaliła bowiem zaproponować radzie miejskiej, ażeby posadę dyrektora gazowni miejskiej nadać p. Teodorowiczowi, dyrektorowi gazowni miejskiej w Stanisławowie, zaś z p. Vossem zawrzeć układ na lat trzy celem racjonalnego przeprowadzenia sprawy przejścia zarządu gazowni w ręce gminy. Sprawa ta ma być traktowaną na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej.

Prośba o studnię. Jak wiadomo, istnieje na cmentarzu Łyczakowskim studnia, z której służba cmentarna i osoby prywatne mogą czerpać wodę do polewania kwiatów na grobach. Również na okopisku żydowskiem jest bardzo ładna studnia, służąca do celów rytualnych, a mianowicie do szorowania umarłych i obmywania rąk. Dlaczego jednak cmentarz Janowski, jak wiadomo dosyć uczęszczany, nie posiada studni — nie wiemy. Skutek tego jest taki, że kwiaty, zasadzone na grobach, giną, bo niema wody pod ręką, a od służby cmentarnej, prawdę powiedziawszy, nie można tak bardzo wymagać, aby chodziła po wodę do bardzo oddalonej studni po za cmentarz. Po drugie, w razie jakiegoś omdlenia podczas pogrzebu — a miało to miejsce w tych dniach — chora osoba leżeć musi kilkanaście minut bez pomocy, gdyż po wodę — najskuteczniejszy w takich razach środek — trzeba biegać daleko. Trudno znowu przypuszczać, aby każdy brał ze sobą sole trzeźwiące! Mamy nadzieję, iż magistrat zajmie się zaradzeniem złemu i przystąpi wkrótce do wybudowania studni, tem więcej, że dziś rąk do pracy chyba nie braknie.

Konkurent Szczepanika. Genjalny wynalazca nasz Szczepanik ma coraz więcej konkurentów. Świeżo donoszą dzienniki zagraniczne, że inżynier francuski Dussont skonstruował dalekowidz elektryczny i demonstrował go już fachowcom, którzy podobno są olśnieni. Wynalazek Dussonta polega na równoczesnem utrwalaniu obrazów odległych na fotografji.

Na turnieju szermierczym, odbytym zeszłego tygodnia w Wiedniu, pp. Zdzisław Czajkowski i porucznik Aleksander Paszkiewicz, uczniowie szkoły p. Achillesa Marie we Lwowie, otrzymali medale i dyplomy honorowe.

Lekceważenie bezpieczeństwa życia na ulicach miasta Lwowa przekracza w istocie granice... przyzwoitości. Na ulicy Łyczakowskiej w górze zdecydowano się nareszcie wyrzucić szuter, z którego powstaje okropny kurz, i zaczęto układać kamień kostkowy. Dotąd rzecz chwalebna, ale... Otóż między jedną parą szyn tramwajowych a drugą wyrwano bruk do głębokości prawie pół łokcia, tak, że szyny wewnętrzne poprostu sterczą niemal bez podparcia. Broń Boże ulewy, która do reszty podmyje tor i nieszczęście gotowe. Tramwaj się przechyla i siłą własnego ciężaru musi spaść i przewrócić się. Nie chcielibyśmy być świadkami takiego nieszczęścia. Stan taki, na dosyć dużej przestrzeni, trwa już, jak nam donoszą, od przeszło dwóch tygodni. Należy jak najszybciej złemu zapobiedz i ze zdwojoną siłą pracować, aby uniknąć katastrofy. O ulewę w teraźniejszej porze roku przecież nie trudno, a wiadomo, jakie ona szkody wyrządza w górzystym Lwowie. Najlepszym dowodem tego, że jest źle, są czarne tablice ostrzegające prowadzących wozy elektryczne, aby jechali pomału; świadczy to o tem, że wiedziano z góry, iż może się coś wydarzyć, a jednak zdecydowano się na zerwanie tak wielkiego kawału ulicy. Powołana władza powinna bezwarunkowo zająć się szybkiem przyprowadzeniem tego do porządku.

Kara prasowa. *Praw. Wiest.* donosi: Zważywszy, że w nrze 127 *Petersb. Wiedomosti* zamieszczono list otwarty przedstawiciela bohorodzkiego ziemskiego zarządu hr. Bobryńskiego do gubernatora tulskiego, zawierający w sobie publiczne oskarżenie tajnego radcy Szlippego o nadużycia w służbie; zważywszy dalej, że redakcja *Pet. Wied.* zamieszczając ten list, nie mogła nie wiedzieć, że gubernator tulski, jako najwyższy przedstawiciel władzy państwowej w gubernji, nie może, celem wyjaśnienia swej działalności, wdawać się w polemikę dziennikarską z podwładnym sobie urzędnikiem — minister spraw wewnętrznych zakazał sprzedaży pojedynczych numerów *Petersburskich Wiedomosti*.

* **Wycieczka do Janowa** odbędzie się 30. maja dla członków tow. nauczycieli szkół wyższych. Odjazd ze Lwowa o g. 3 m. 11 po południu, powrót o g. 7 m. 57 wieczorem (czas kolejowy). Bilet II. klasy tam i z powrotem 42 ct. (zniżenie wyjątkowe). O rychłe zgłoszenia uprasza dr. Józef Limbach, gimn. Franciszka Józefa. Opłatę za bilety odbierać będą gospodarze zjazdu w sobotę wieczorem w kasynie miejskiem i w niedzielę na pierwszem posiedzeniu.

* **Czarnohorski** oddział Towarz. tatrzańskiego w Kołomyi urządza wycieczkę w góry okrążające Worochtę na Zielone święta d. 28., 29. i 30. bm. Wyjazd ze Lwowa o godz. 10. 55 rano. Bilety kolejowe zniżone dla II. i III. klasy o 50%. Na miejscu znajduje się hotel Towarzystwa i chrześcjańska restauracja. Także z innych miast są bilety powrotne zniżone o 50%.

* **Na cele dobroczynne.** Ku uczczeniu pamięci Karola Mikulego odbędzie się dziś w sali Domu narodnego koncert urządzony staraniem grona nauczycielskiego szkoły imienia zmarłego, z współudziałem pani J. Camilowej, chóru mięszanego Tow. śpiew. „Lutnia“ i prof. M. Wolfstala. Program składa się wyłącznie z utworów Karola Mikulego.

* **Kantor wymiany Augusta Schellenberga i Syna** we Lwowie uprasza owego pana, który dnia 20. maja br. zainkasował tamże wyciągnięty los Rudolfa, by w swoim własnym interesie natychmiast się zgłosił w kantorze tej firmy.

* **Muzeum imienia Dzieduszyckich** pierwsze piętro będzie otwarte dla zwiedzających 29. i 30. maja od 10. do 1. i następnie od 1. czerwca w każdą środę i piątek od 11. rano do 2. popołudniu, a w w każdą niedzielę od 10. do 1.

* **Byłe uczenice** wyższego zakładu wychowawczo-naukowego p. Niedziałkowskiej, z okazji dziesiątej rocznicy ukończenia nauk, złożyły na ręce czcigodnej swej przewodniczki kwotę 60 zł. na cel dobroczynny. P. Niedziałkowska przeznaczyła pieniądze te na rzecz budowy domu „Schroniska dla nauczycielek“, za co wydział stowarzyszenia nauczycielek składa p. Niedziałkowskiej i łaskawym ofiarodawczyniom serdeczne „Bóg zapłać.“

* **Podziękowanie.** Wydział „Związku rodzicielskiego“ składa firmie Kauczyński i Oberski we Lwowie podziękowanie za ofiarowawane zabawki dla dzieci w domach opieki „Związku.“ Wydział ma nadzieję, że i inne firmy zechcą łaskawie wesprzeć cele towarzystwa.

* **Wydawnictwo księgi adresowej m. Lwowa** zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. prezesów wszystkich stowarzyszeń Lwowa i naczelnych redaktorów pism, o łaskawe nadesłanie dokładnych adresów, celem zamieszczenia ich w roczniku III na rok 1899. Najdogodniej to uczynić na kartce korespondencyjnej wprost do wydawnictwa Księgi adresowej m. Lwowa, ul. Łyczakowska l. 21.

* **Na dochód funduszu uniw. lud. im. Mickiewicza** odbędzie się w poniedziałek d. 30. bm. w wielkiej sali hotelu „Belle Vue“ odczyt p. Ignacego Daszyńskiego p. t. „Najnowsze zagadnienia ruchu chłopskiego w Galicji.“ Początek o godz. 12. w południe.

Zmarli:

W Krakowie, Wanda z Lutomskich Krasicka, przeżywszy lat 59.

Pod Oświęcimem w Bobrku, zmarł 21. b. m. w nocy ogólnie kochany ks. Franciszek Haluta.

We Lwowie, Józef Prus Trębicki, żołnierz z roku 1863, w 55 r. życia.

W Brodach dr. Witold Jaroszyński ze Szczurowic w 60 r. życia. Przyjechał tam celem wyjazdu do kąpiel i nagle w hotelu zaskoczyła go śmierć.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka Dziś w sobotę „Szarada“, obrazek sceniczny w

akcie Ign. Grabowskiego, „Pokój zawarty", komedja w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego, „Mistrz Paryża", dramat; jutro w niedzielę „Adam i Maryla", obraz sceniczny; w poniedziałek popołudniu „Dwaj urwisze", sztuka; wieczorem „Kraj", komedja.

Z akademji umiejętności. W poniedziałek d. 9 maja odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którem dr. Jan Rozwadowski przedstawił treść swojej pracy p. t. „Wymowa bułgarska", opartej na wskazówkach p. Cvětkova, pochodzącego z Plewny. Wydział historyczno-filozoficzny odbył w ciągu miesiąca maja dwa posiedzenia. Na pierwszem, z dnia 16. maja, podał prof. dr. Kleczyński wiadomość o wykazach podatku pogłównego, z drugiej połowy XVII wieku, znalezionych w dosyć znacznej ilości w archiwach warszawskich. Następnie dr. Wiktor Czermak streścił rezultaty swoich badań nad „handlem zbożowym gdańskim w XVII wieku", w których szczególny położył nacisk na ścisły związek zachodzący między fluktuacjami w ruchu eksportowym, zwróconym do Gdańska, a przejściami politycznemi u południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Zmiany w stosunku kozaczyzny do Rzeczypospolitej, zwłaszcza każdorazowe dłuższe przerwy w związku części Podola i Ukrainy z resztą Polski podczas wojen kozackich i tureckich oddziaływały potężnie na stosunki handlowe Gdańska, odbijając się w zmiennej wysokości eksportu i w różnicach cen zboża. Na drugiem posiedzeniu, z dnia 23 maja, referował prof. dr. Ulanowski o pracy dra A. Winiarza p. t. „Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich", jakoteż o obszernem studjum dra Prochaski o „Parlamentaryzmie polskim w XV wieku". Obie te prace postanowił wydział ogłosić w swoich publikacjach.

Nr. 15. „Wiadomości artystycznych" — (pod redakcją profesora Mieczysława Sołtysa) — opuścił prasę i zawiera: Rudolf Schwarz, przez dr. Z. Kulczyckiego. — Parę słów o warszawskiej operze. — Nowości muzyczne, przez St. Bursę. — Korespondencje. — Paryż. — „Lilie", obrazek dramatyczny, J. Zahorskiego. — Kronika. — Nekrologja. — Korespondencja redakcji.

„Wieku Młodego" numer poświęcony rocznicy Mickiewiczowskiej zawiera: Treściwy, ale objaśniający doskonale rozwój twórczego genjuszu wieszcza, „Życiorys", „Fragmenty z pism Mickiewicza" przez dr. Feliksa Konecznego; znakomity ten artykuł wskazuje młodym czytelnikom, jak każdemu z nich otwarta i dostępna jest droga do osiągnięcia najszczytniejszej, a nawet jedynej prawdziwej wielkości: wielkości charakteru. Dalej zamieszczone jest „swiadectwo Mickiewicza z ukończenia szkoły nowogrodzkiej, bardzo zajmujący a przystępny szkic literacki Fr. Próchnickiego: „Dzieci w utworach Mickiewicza", ujęty w formę swobodnej „Pogadanki" w kółku rodzinnem. — „Dlaczego Mickiewicz jest naszym największym wieszczem?" objaśnienie dla młodszych czytelników. — „Uniwersytet Wileński." — „Dzień 4. lipca r. 1890 w Krakowie", wspomnienie Marji Płoderówny. W dziale poezji poświęcono wielkiej rocznicy wiersze p. Anny Neumanowej, Adeli Suchockiej, Zofji i Ireny Mrozowickich, oraz wiersz Uhlanda do Mickiewicza w tłumaczeniu Seweryny Duchińskiej. Numer ten *Wieku Młodego* ozdobiony licznemi pięknemi illustracjami, stanowić będzie dla młodych czytelników nader miłą pamiątkę Mickiewiczowskiej rocznicy.

„Kosmos", czasopismo polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika wydało zeszyt jubileuszowy, który poświęciło czci wieszcza Adama w setną rocznicę jego urodzin. Treść zeszytu: 1. Próba określenia składników rasowo-plemiennych, uwydatnionych w postaci wieszcza naszego Adama Mickiewicza, rozpatrywanych na tle typów mieszkańców Europy i ziemi nowogrodzkiej przez Benedykta Dybowskiego (z 3 portret). 2. Kilka słów o „Kamieniu Filaretów" pod względem geologicznym (z ryc. cynkgr.), napisał Rudolf Zuber. 3. Rośliny litewskie w poezjach Adama Mickiewicza, podał Władysław Dybowski (z 3 ryc. cynk.) 4. Kilka uwag o charakterze Adama Mickiewicza przez Władysława Kozłowskiego. 5. Świteź przez Benedykta Dybowskiego (z 4 ryc. cynkogr. i mapką litograficzną kolor.)

Dochód z rozsprzedaży 200 egzemplarzy tego zeszytu przeznacza redakcja *Kosmosu* na dochód pomnika Mickiewicza.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń 25. maja: pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 10·05 do 10·10, żyto na jesień 7·65 do 7·70, kukurudza na maj-czerwiec —·—do—·—, na lipiec-sierpień 5·78 do 5·80, owies na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 6·15 do 6·16.

Delegacje wspólne.

Delegacja austrjacka przyjęła w trzeciem czytaniu budżet wspólny i stwierdziła zgodność swych uchwał z uchwałami delegacji węgierskiej.

Minister spraw zagranicznych Gołuchowski, spełniając polecenie monarsze, wyraził delegacji uznanie i podziękę cesarza za pracę i patrjotyczną gotowość do ofiar, oraz podziękował imieniem wspolnego rządu za pełne życzliwości i zaufania stanowisko delegacji.

Del. Dumba podziękował prezydentowi Jaworskiemu za bezstronne i taktowne prowadzenie obrad.

Prez. Jaworski wyraził podziękowanie wszystkim członkom delegacji i rządowi za życzliwe poparcie i stwierdził z zadowoleniem, że w ciągu sesji objawiało się zawsze zadowolenie z powodu pokojowego kierownictwa polityki. Mowca stwierdził wreszcie, że przy uchwaleniu potrzebnych środków decydowały dwa główne względy: dyktowana poczuciem obowiązku troska o pokojowe ułożenie się stosunków i wzgląd na mocarstwowe stanowisko państwa.

Wyraziwszy nieograniczone zaufanie w wielką mądrość panującego monarchy, wzniósł prezydent na cześć cesarza okrzyk, który zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli — poczem ogłosił, że sesja delegacji jest zamknięta.

N. fr. Presse ostro polemizuje z wczorajszą mową Stransky'ego, którą uważa za formalny hymn na cześć absolutyzmu. Dziennik ten uderza również gwałtownie na p. Jaworskiego, który jako przewodniczący delegacji nie dopuścił do głosowania nad wnioskiem Hochenburgera, aby rząd dał wyjaśnienia w sprawie kredytu dodatkowego.

P. Jaworski oświadczył, że albo rząd sam sprawę zechce wyjaśnić, a wtedy wniosek jest zbyteczny, albo odmówi wyjaśnień, a w takim razie uchwalenie wniosku byłoby bezcelowem. *N. fr. Presse* pisze z tego powodu, że wczoraj widocznie duch Abrahamowicza panował w delegacji. Szkoda, że p. Jaworski tak późno odkrył to jajo Kolumba, bo gdyby słusznem było zapatrywanie, że rządu do niczego zmusić nie można, to rada państwa oszczędziłaby sobie całych setek rezolucyj, do rządu skierowanych. Wniosek Hochenburgera sprawiał nie mały kłopot rządowi, ale wybawił go szczęśliwie p. Jaworski swym cudownym pomysłem, godnym drugiego Kalifa Omara.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne)

Budapeszt 27 maja. Del. dr. Pergelt ubolewa w interesie parlamentaryzmu, że wniosek dr. Hohenburgera został odrzucony; delegacja stała się poprostu maszyną do głosowania. Mowca stwierdza, że opozycja zaraz z początku obrad delegacyjnych zapowiedziała, że będzie się sprzeciwiała w ogóle uchwaleniu budżetu, musi jednak w sprawie kredytu dodatkowego złożyć jeszcze nadzwyczajne oświadczenie, że rząd przez to przekroczył swój zakres działania i postąpił wbrew ustawom, albowiem mógł był jeszcze zeszłego roku w delegacjach oświadczyć, iż ma zamiar poczynienia wydatków na cele kredytem dodatkowym objęte. Sprawa ta przypomina § 18 ustawy delegacyjnej, w którym przewidziany jest wypadek pociągnięcia wspólnego rządu do odpowiedzialności.

Następnie przemawiał del. dr. Stransky, a po przemówieniu referenta dr. Madeyskiego, uchwalono kredyt dodatkowy w imiennem głosowaniu 38 głosami przeciw 10 głosom.

Budapeszt 27 maja. Węgierska delegacja odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, na którem przyjęto wszystkie przedłożenia w trzeciem czytaniu.

Budapeszt 27. maja. Minister wojny Krieghammer odpowiedział w delegacji austrjackiej na kilka interpelacyj. Odpowiadając Hohenburgerowi w kwestji zajść w Hradcu, rzekł minister: Przedewszystkiem ludność w Hradcu znajduje się pod teroryzmem studentów pewnej kliki (*żywe oklaski na prawicy*), którzy też dali powód do scen hałaśliwych podczas ostatnich dwóch koncertów, pomimo, iż publiczność chciała ich wysłuchać spokojnie.

Minister oświadcza dalej, iż nie ma bynajmniej zamiaru postawienia wniosku, aby pułk bośniacko-hercogowiński wyszedł z Hradcu (*brawa na prawicy*). Następnie powiada minister, że absolutnie z Wiednia nie może się mięszać co do użycia wojska w Hradcu, również nie może mu być wiadomem, gdzie sytuacja wymaga interwencji wojska.

Podczas demonstracji w sali Anny naprzykład, gdy muzykantom przeszkadzano wrócić spokojnie do domu, wyruszyło pół kompanji bośniackiego pułku w celu ochrony orkiestry przed gorszemi jeszcze napaściami — i to tylko dlatego z tego pułku, że koszary jego znajdują się najbliżej.

Nie mogę przecież — powiada minister — rozkazać z Wiednia, aby zarekwirowano wojsko z innych koszar. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, iż pułk bośniacko-hercogowiński w Hradcu zachował się z podziwienia godnem zaparciem się siebie i z takim taktem, że możnaby sobie tylko życzyć, aby każdy pułk tak się zachowywał bez względu na to, skąd pochodzi. (*Brawa na prawicy*).

W kwestji zdegradowania 47 oficerów rezerwowych przez radę honorową wojskową w Hradcu, to minister wyrok ten zatwierdził, ponieważ po dokładnej rewizji przekonał się, iż był on najzupełniej słuszny. Z 33 — a nie 47 — oficerów i kadetów rezerwowych, którzy stracili stopień i samo przez się się rozumie musieli być przydzieleni do innych pułków, a nie do tych, w których służyli dotąd, przydzielono 16 do 3 korpusu, 6 do 2 korpusu, a 7 do 14 korpusu. Dwóch coprawda przydzielono do pułków węgierskich, są oni jednak obywatelami węgierskimi i już przedtem służyli w pułkach węgierskich.

Po południu zamknięto sesję w zwykły sposób.

Delegacja węgierska zbiera się dziś na ostatnie posiedzenie.

Peszt 27. maja. Węgierska delegacja odbyła dziś krótkie formalne posiedzenie celem porównania nuncjów, poczem zamknięto tegoroczne obrady okrzykiem na cześć cesarza.

Sytuacja.

(Depesze telefoniczne i telegraficzne).

Budapeszt 27 maja. Odpowiedź węgierskiej deputacji kwotowej na *nuntium* austrjackie wyjaśnia istniejącą różnicę zdań co do podstawy obliczenia i powiada, że ponieważ deputacja węgierska nie jest skłonną do wzięcia na siebie tej odpowiedzialności, jaka połączona jest z zerwaniem pertraktacyj, przeto prosi prezydenta Szella, aby się ułożył z prezydentem Schönbornem co do czasu i miejsca do rokowań ustnych, na które zgodziła się deputacja austrjacka.

Budapeszt 27. maja. O wczorajszych konferencjach ministerjalnych dochodzą jeszcze następujące bliższe szczegóły. Konferencje trwały blisko trzy godziny, a najważniejszym ich wynikiem jest odroczenie rozstrzygnięcia w sprawie ugody. Rząd austrjacki przyrzekł jak najsolenniej wszelkich dołożyć starań, aby przeprowadzić ustawy ugodowe w drodze parlamentarnej.

Już z początkiem września zwołana będzie w tym celu rada państwa, a rząd uczyni wszystko, aby umożliwić odesłanie ustaw do komisji i przeprowadzenie obrad aż do drugiego czytania. Nie zobowiązuje się natomiast do przyjęcia gwarancji za drugie czytanie w pełnej izbie.

Rząd węgierski zadowolił się tem przyrzeczeniem i również akcję z swej strony odłożył do jesieni. Jeżeli się zapewnienia hr. Thuna rzeczywiście spełnią, i jeśli tylko obrady w pełnej izbie przed upływem roku nie będą się mogły zakończyć, w takim razie gabinet węgierski skłonny będzie do zawarcia nowego prowizorjum ugodowego, ale nie na mocy § 14.

Również ostatecznie załatwiono przedłużenie prowizorjów, dotyczących podatków konsumcyjnych od cukru i wódki. Rząd austrjacki przedłuży te prowizorja na jeden rok, Węgrzy zaś tylko do końca roku bieżącego, a to na tej podstawie, że takie prowizorjum ugodowe kończy się z upływem bieżącego roku. Węgrzy zaś nie chcą żadnych innych przyjmować zobowiązań, dopóki sprawa ugody wogóle nie będzie załatwiona.

Budapeszt 27. maja. Dzienniki tutejsze bardzo pesymistycznie wyrażają się o konferencjach ministrów austrjackich z węgierskim w sprawie ugody i wątpią czy hr. Thunowi uda się rokowania doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

Dzienniki zbliżone do rządu upominają rząd, aby nie zaniechał przygotowania środków na wypadek zaprowadzenia odrębności celnej.

Wiedeń 27. maja. *Fremdenblatt* konstatuje, że według zgodnych wiadomości rząd węgierski nie zamierza czynić żadnych kroków w sprawie ugody. Austrjacka izba poselska we wrześniu b. r. równocześnie z węgierską izbą przystąpić ma do obrad na przedłożeniami ugodowemi.

Wiedeń 27. maja. Margrabia Bacquehem przybył dziś tutaj i miał z hr. Thunem dłuższą konferencję w sprawie zajść hradeckich. Obiega tu pogłoska, że rada miejska w Hrdacu będzie rozwiązaną.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Jak się *Neue freie Presse* dowiaduje, ambasador hiszpański msgr. Hoyos będzie w tych dniach, po raz pierwszy od wybuchu wojny, przyjęty przez cesarza. Hoyos opuszcza Wiedeń i powraca do Madrytu przez Paryż, gdzie się ma spotkać z Castillem, dla omówienia spraw aktualnych.

Co do sytuacji w Hiszpanji, to obecnie panuje tam spokój. Wszystko zależy od tego, czy Cervero odniesie zwycięstwo. Jeżeli zwycięży, to stanowisko dynastji znacznie się wzmocni. W przeciwnym razie obawiać się trzeba poważnych rozruchów. O interwencji państw europejskich niema na razie mowy. Wywoła ją może dopiero decydująca bitwa.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Key-West 27. maja. Skonstatowano, iż aresztowany pod zarzutem szpiegowstwa Terminez nie jest identyczny z byłym hiszpańskim attaché wojskowym w Waszyngtonie Sobralem.

San Francisco 27. maja. Na Filipiny odjechało wczoraj 2.500 ludzi z żywnością na rok i ogromnym zapasem amunicji dla admirała Deveya.

Key-West 27. maja. Przybył tu amerykański okręt wojenny „Oregon" mocno uszkodzony.

Madryt 27. maja. Z Manilli *via* Honkong donoszą, że 100 żołnierzy hiszpańskich, którzy znajdowali się dotąd na wyspie Corregidor, opuściło ją 16. bm., ponieważ zabrakło im amunicji.

Powstanie w prowincji Panagasinan przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy rabują domy zabitych Hiszpanów.

Devey zarządził, aby spróbowano ponownie wysadzić wojsko amerykańskie na ląd w prowincji Zambales.

Na wyspach Karolińskich wybuchło powstanie. Krajowcy dopuszczają się gwałtów i okrucieństw.

Nowy Jork 27. maja. Waszyngtoński korespondent *Tribuny* zapewnia, iż Amerykanie zdecydowali się obsadzić Filipiny i Puertorico i zatrzymać je jako kompensatę za koszta interwencji na Kubie.

Departament marynarki przygotowuje pospiesznie nowe transporty wojsk na Filipiny i na Kubę.

Nowy Jork 27. maja. Przybyły tutaj były konsul amerykański z San Jago de Cuba donosi, że w porcie tamtejszym założono miny, że Hiszpanie jednak posiadają tam tylko armaty dawnego modelu.

Główna kwatera powstańców znajduje się w oddaleniu 40 mil od San Jago de Cuba.

Nowy Jork 27. maja. *New York Herald* donosi, iż rząd nabrał teraz przekonania, że wojna nie potrwa tak krótko, jak się to z początku wydawało.

Waszyngton 26. maja. Tutejsze „powagi" wojskowe sądzą jeszcze ciągle, że eskadra admirała Cervery znajduje się dotąd w porcie San Jago de Cuba. Z drugiej strony zadziwia brak wiadomości od admirałów Schleya i Sampsona, któreby to zdanie potwierdzały. To zapatrywanie rządu opiera się tylko na wiadomości półurzędowej, nadesłej tu przed dwoma dniami i na depeszach, nadesłanych z Madrytu.

W kołach marynarskich oczekują z niecierpliwością wieści od admirałów Schleya i Sampsona.

Key-West 26. maja. Krążą tu głuche wieści o walnej bitwie morskiej, jaką miały stoczyć między sobą eskadry admirała Cervery i Sampsona w bliskości Cienfuegos. Przebąkują, iż Amerykanie stracili cztery okręty.

Nowy Jork 26. maja. Wczoraj odbyła się narada, w której brali udział Mac Kinley, sekretarz stanu Long i Alger, jenerał Milles oraz członkowie strategicznej komisji marynarskiej.

Uczestnicy zachowują co do przedmiotu narad ścisłą tajemnicę, powszechne jest jednak zdanie, iż zapadła uchwała, aby, w razie jeżeli eskadra admirała Cervery istotnie blokowaną jest w porcie San Jago de Cuba, natychmiast rozpocząć akcję zaczepną przeciwko Filipinom, Kubie i Puertorico.

Nowy Jork 27. maja. Wiadomości nadeszłe z Key-West o jakoby stoczonej i przegranej przez Amerykanów bitwie morskiej wywarły tu olbrzymie wrażenie. Z gorączkową niecierpliwością oczekują tu potwierdzenia lub zaprzeczenia tej wieści. W każdym razie brak wiadomości od admirałów Schleya i Sampsona budzi ogromne zaniepokojenie.

Madryt 27. maja. Prywatne depesze donoszą, że Amerykanie usiłowali onegdaj wylądować pod Dinacayan. Wojsko hiszpańskie odparło ich, zabrawszy przeznaczoną dla powstańców broń i amunicję.

Waszyngton 26. maja. Niepokojące wiadomości, które otrzymać miał rząd od kontradmirała Deveya, wywołały zdwojenie czynności około przysposabiania wojsk do wysyłania na Filipiny. Rząd uznaje korzyści, wynikające z przyjaznych stosunków Deveya z powstańcami, nie jest jednak skłonnym do ufania ich pomocy, ponieważ doświadczenia nabrane na Kubie bynajmniej do tego nie zachęcają.

Londyn 27 maja. Z Filadelfji donoszą, że władze amerykańskie zatrzymały tam parowiec niemiecki „Amrun", który chciał udać się z ładunkiem węgla do meksykańskiego portu Veracruz, gdyż podejrzywały, że węgiel ten przeznaczony jest dla hiszpańskiej eskadry admirała Cervery.

Paryż 27 maja. Jakkolwiek prezes rewolucyjnej junty kubańskiej dr. Bestances zaprzeczył doniesieniu pism, jakoby prowadził rokowania z ambasadorem hiszpańskim Leon Castillo, wierzą sfery dyplomatyczne w to, iż rokowania takie istotnie się toczą. Zaprzeczenie dra Bestancesa wywołała niezawodnie ta okoliczność, iż skutkiem czyjejś niedyskrecji wiadomość o toczących się rokowaniach za wcześnie dostała się do wiadomości publicznej.

Madryt 27. maja. Kortezy uchwaliły dożywotnią dotację honorową dla wdowy po kapitanie Cadorsa, który zginął bohaterską śmiercią w bitwie pod Manillą. Sieroty pozostałe po nim wychowane zostaną kosztem państwa.

Nowy Jork 27. maja. Dziennik *Eveningpost* ogłasza depeszę nadaną onegdaj w starym kanale Bahamskim, a donoszącą, że admiral Sampson przed pięciu dniami wypłynął z Keywestu z zamiarem przeszkodzenia temu, ażeby admirał Cervera ze swą flotą przepłynął kanał Windwardzki. Okręt admirała Sampsona zatrzymał się przez sobotę i niedzielę na wysokości Hawanny i skoncentrował tam nadliczbowe okręty floty amerykańskiej, w poniedziałek zaś popłynął ze swą eskadrą w kierunku wschodnim. We wtorek zatrzymał się w drodze, gdyż oczekiwał depesz, a otrzymawszy je, powrócił ze swą eskadrą znów w kierunku Hawanny.

Londyn 27. maja. *Daily Chronicle* donosi, ale z rezerwą, że Francja ma zamiar Hiszpanji pożyczyć 400 miljonów, i że na poczet tej sumy wyliczyła już Hiszpanji 40 miljonów zł.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 27 maja. Przybyli tu z powrotem z Budapesztu ministrowie Thun, Kaizl i Baernreither.

Wiedeń 27. maja. Żałoba dworska po arcyksięciu Loeopoldzie trwać będzie przez dni szesnaście począwszy od dnia 28. b. m.

Kolonja 27. maja. *Köln. Ztg.* donosi ze Stambułu: Wypłata rosyjskiej kontrybucji wojennej ma nastąpić, według propozycji Porty, w pięciu rocznych ratach po 300.000 funtów. Za punktualną wypłatę ręczy rząd turecki. Decyzja Rosji jeszcze nie jest znaną.

Rzym 27. maja. Dep. Pescetti oświadcza w liście otwartym, że opuszcza pałac parlamentu na Monte Citorio, aby okazać szacunek dla prerogatyw parlamentanych, które naruszono.

Rzym 27 maja. Pogrzeb ministra marynarki Brina odbył się z wielką okazałością. Króla reprezentował książę Genui.

Odesa 27. maja. Jak słychać, w niedzielę udają się ztąd dwa bataljony na Kretę.

Paryż 27 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów w pałacu elizejskim. — Peuilloley został mianowany prokuratorem Rzeczypospolitej w Paryżu w miejsce Athalina, który w swoim czasie zamianowany został radcą przy trybunale kasacyjnym. Liroudairolle i senator Marel zostali mianowani wicegubernatorami banku francuskiego.

Ajencja Havasa twierdzi, iż nominacje te dowodzą, iż rząd nie chce wypuszczać z rąk kierownictwa spraw i że bronić będzie swego stanowiska wobec izby. Minister dla kolonij Lebon usunie się dopiero po podpisaniu konwencji w sprawie Nigru, co w najbliższym czasie nastąpi. Agendy podsekretarza stanu Delpeuch załatwiać będzie minister handlu Boucher.

Budapeszt 27 maja. Były kontroler finansowy Zaharay napadł z pięściami na sekretarza stanu Graentzensteina, z powodu doznanej od niego krzywdy. Graentzensteinowi nic się nie stało, a Zaharaya uwięziono.

Budapeszt 27 maja. Policja zrobiła doniesienie do prokuratorji na posłów Olaya i Pichlera, którzy napadli przed sejmem na posła Lepczenyego i obili go.

Budapeszt 27 maja. W Wielkim Warazdynie aresztowany został lekarz pułkowy Juljusz Raab za przekupstwo przy asenterunku.

Veszprim 27 maja. Z powodu zamierzonej ekshumacji zwłok w miejscowości Nagy-Vaszony napadli zabobonni chłopi na księdza, żupana i żandarmów. Ci ostatni dali ognia. Jeden z napastników zabity, dwóch rannych.

Londyn 27. maja. Do *Timesa* donoszą z Yokohamy, że rząd japoński oświadczył w parlamencie, iż polityka jego w Azji Wschodniej skierowana będzie ku utrzymaniu integralności państwa chińskiego.

Paryż 27. maja. Dzienniki donoszą, że wczoraj odbyła się pod prezydencją Faure'a rada ministrów zwołana specjalnie celem powzięcia decyzji co do uregulowania na mocy dekretów, mających moc prawa, sfery działania tych ministrów, którym poruczona jest narodowa obrona. Dekretami tymi powierzone zostanie ministrowi marynarki obrona wybrzeży francuskich tudzież kolonji, zaś ministrowi wojny wyłącznie obrona kontynentalnej Francji, Korsyki i Tunisu.

Rzym 27. maja. Z powodu śmierci ministra Brina ma prezes gabinetu Rudini obecnie dwie teki ministerjalne do rozdania: tekę marynarki i wakującą od kilku miesięcy tekę ministra poczt i telegrafów. Rudini zamierza przez obsadzenie tych tek wzmocnić swą pozycję i zdobyć kilkanaście głosów w izbie.

Ateny 27. maja. Mieszkańcy wsi Kucufljanis, która na mocy orzeczenia komisji regulującej granicę między Turcją a Grecją dostała się Turcji, spalili wszystkie swoje zagrody i przenieśli się z rodzinami do Tessalji.

Stambuł 27. maja. W sferach dyplomatycznych mówią, iż ambasador rosyjski wezwał ponownie Portę, aby zrobiła jakąś propozycję co do obsadzenia urzędu jeneralnego gubernatora Krety, dodając, że jeżeli tylko wielkie mocarstwa i ludność Krety zgodzą się na nią, także Rosja nie będzie stawiała oporu.

Peszt 27. maja. Cesarz odjechał z powrotem do Wiednia.

Pekin 27. maja. Dyrektor kolei chińskich zawarł z Bankiem Hongkong-Szangajskim kontrakt o pożyczkę 15 miljonów na budowę kolei aż do King-czau. Jako gwarancja pożyczki służyć ma przedewszystkiem sama kolej, następnie wszystkie materjały kolejowe, prawo eksploatacji kopalni wzdłuż tej linji kolejowej. Wedle warunków kontraktu kierownictwo tej kolei ma być powierzone Europejczykowi.

Berlin 27 maja. Z Erfurtu donoszą, że miasto tamtejsze było przez trzy dni widownią rozruchów, w których brali udział przeważnie młodzi ludzie. Policja musiała użyć broni i aresztowała mnóstwo ekscedentów. Ponieważ rozruchy ponowiły się, musiano zawezwać wojsko, które wyruszyło wprawdzie na miasto, lecz nie robiło użytku z broni. W kilkakrotnych atoli starciach z policją rannych zostało przeszło dwadzieścia osób. O powodach tych rozruchów nic na razie nie wiadomo.

Paryż 27 maja. Przy wczorajszych wyborach do akademji nie otrzymał Zola, który kandydował, ani jednego głosu.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 27 maja.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 360 25, Węg. Kredyty 396·75, Anglobanki 158·—, Wiedeńsk. „Bankverein" 270·25, Unjony 297·50, Laenderbank 229·25, Sztacbany 362·62, Lombardy 71 75, Elbetahle 264·—, Kolej północno-zachodnia 250·—, Tytuniowe 128·—, Rima 253·50, Alpiny 164 60, Renta majowa 101·95, Węg. renta koronowa 99·20, Losy tureckie 60·90, Marki niemieckie 58 88. Usposobienie mocne.

Berlin 27 maja. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 225 20 (359 99). Sztacbany 154·— (362·25), Lombardy 31·50 (73·35), Disconto 199·90. Usposobienie mocne.

Frankfurt 27 maja. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 305·62 (360·73), Sztacbany 311·50 (362·84). Lombardy, 63·75 (73·84), Laura 205·10, Harpener 188·50, Disconto 200 30 Usposobienie mocne.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27. maja 1898 r.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Filipowski z Kocowa. M. Salowa z Wysocka. Dr. Nebenzahl z Sanoka. J. Stankiewicz z Wolicy. D. Korkus z Wiednia. J. Biliński z Lubienia.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności)

(7)

Antoni Czechow.

WIEROCZKA.

(Z rosyjskiego).

(Dokończenie).

Przyszedłszy na mostek, stanął i zaczął myśleć. Chciał znaleść przyczynę swej szczególnej oziębłości. Że nie wywierała ona na niego wpływu z zewnątrz, lecz spoczywała w nim samym, widział jasno.

Uczciwie mówił do siebie, że to nie oziębłość rozumu, nie oziębłość egoistycznego głupca, lecz poprostu zupełna bezsilność duszy niezdolność głębokiego pojęcia piękności, przedwczesna starość, wywołana wychowaniem, troską o chleb, życiem w pokojach umeblowanych.

Z mostu zszedł powoli, prawie niechętnie do lasu. Tu w ciemności nocnej, gdzie to na jednem to na drugiem miejscu ukazywał się blask księżyca, gdzie ścigały go tylko jego własne myśli, miał tylko jedno pragnienie, aby powróciło to, co minęło.

I Iwan Aleksieicz przypomina sobie, że zawrócił. Starając się wzruszyć wspomnieniem, gwałtem budząc w swej fantazji obraz Wiery, szedł szybkim krokiem przez ogród. Na drodze i w ogrodzie nie było już więcej mgły i jasny księżyc spoglądał czysty z nieba; tylko wschód zasunięty był zwojami mgły i lekkimi obłoczkami.

Ogniew przypomina sobie swoje ostrożne kroki, ciemne okna, silny zapach heljotropu i rezedy. Znajomy wyżeł machał przyjaźnie ogonem, przyszedł do niego i obwąchał jego rękę. To była jedyna żywa istota, która widziała, jak dwa razy obszedł dom dokoła, jak stanął przy ciemnem oknie Wiery i jak, zrobiwszy ręką jakiś broniący się przed czemś ruch, opuścił ogród z głębokiem westchnieniem.

W godzinę potem był w miasteczku; i znużony, jak zbity oparł się całem ciałem i gorącą twarzą o bramę domu; nareszcie zapukał.

Gdzieś w mieście zaszczekał zbudzony ze snu pies i jakby w odpowiedzi na pukanie Iwana Aleksieicza słychać było w bliskości cerkwi uderzenia młotka na laną płytę żelazną.

— Włóczysz się po ulicy — mruczał starowierczy gospodarz w długim, prawie do sukni kobiecej podobnym chałacie, otwierając bramę. — Zamiast się włóczyć, powinienbyś się modlić...

Iwan Aleksieicz, znalazłszy się w swoim pokoju, siadł na łóżku i długo, długo patrzył w ogień, poczem wstrząsnął głową i zaczął pakować swoje manatki...

---

(1)

POD NIEBEM ITALJI.

1. Noc.

Na wieży pobliskiego kościoła wybiła powoli północ.

Jestem sama.

Siedząc przy biurku z piórem w ręku wśród głuchej ciszy, szukam napróżno w pamięci wesołego tematu, któryby rozproszył uporczywie prześladujące mnie wspomnienia, tak dawne już i tak bolesne, a jednak zawsze tak mi drogie!...

Lekki, drobny i nieustanny deszcz szeleści, uderzając po szybach. Ileż jest smutku dokoła....

Przy niepewnem świetle migocącej świecy, padającem na rozrzucone papiery, samotna, biedna różyczka więdnie i roztacza ostatnie swe wonie.

Jestto ostatni dar miłości na zawsze straconej.

Zdala, z ciemności, dochodzą do mnie słabe odgłosy jakiejś tęsknej pieśni.

Zbliżam się do okna. Naprzeciw stojąca latarnia rzuca zimne, podmuchem wiatru rozkołysane światło na mokry bruk, pogrążony w ciszy ulicy. Pieśń słabnie coraz to więcej... aż w końcu gubi się w dali pomiędzy drzewami ogrodu.

Wracam do biórka; opieram głowę w dłoniach i marzę... Sen mnie odbiega, natomiast jakaś ociężałość, jakieś zmęczenie ogarnia me członki...

Nagle się wstrząsam i nadsłuchuję w stronę werandy.

Na dole pod memi oknami poruszone struny gitary zapowiadają słodką muzykę...

Przedemną w dali błyszczą fale morza w świetle portowej latarni.

Powoli, coraz wyraźniej rozbrzmiewa mandolina dobrze znaną mi pieśnią. Lekko, niedostrzegalnie prawie akompanjuje jej gitara i muzyka drży jakby tłumionem łkaniem, stopniując się powoli... powoli... coraz silniej...

Ach! co za czarująca melodja!!...

Słucham, łowiąc chciwie każdą nutę, a z piersi mej wyrywa się mimowoli westchnienie bolu... to „Historja Pierrota".

Mimowoli wracam myślą do dni spędzonych, zda się tak niedawno jeszcze, przy jego boku i do pamiętnego wieczora, w którym, drżąc prawie, zamieniliśmy pierwszy pocałunek miłości!...

Byliśmy wówczas w stolicy, gdzie siedząc w głębi teatralnej loży, spoglądaliśmy na przedstawianą właśnie pantominę: Marja Costa.

Biedny, nieszczęśliwy Pierrot grał właśnie na mandolinie serenadę miłosną... tę samą, która w tej chwili rozlega się w uroczystej ciszy nocnej, na opustoszałej i błotnistej ulicy.

O drogie wspomnienia!

Już... ostatnie tony cichną, drżą coraz słabiej... ulatują... jak ostatnie westchnienie konającego serca...

Powoli, smutno, deszcz siecze jeszcze po szybach mojego okna, wszystko milknie wśród nocy ciemnej; morze tylko huczy ponuro, rozbijając się na brzegu...

A ja zostaję sama... sama... z mym smutkiem tylko i wspomnieniami!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

WOLNE POSADY.

Pomocnik zdolny ekspedjent, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie korzystną posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Reflektanci, którzy pracowali na prowincji mają pierwszeństwo. 306

POSZUKUJĄ POSADY.

Słuchacz IV. roku praw poszukuje zajęcia u adwokata we Lwowie lub na prowincji. A. K. L.

Osoba w średnim wieku, inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieką nad dziećmi lub do towarzystwa albo do wyjazdu, ulica Piekarska l. 55, drzwi środkowe II. piętro.

Ekonom z chlubnemi świadectwami z większych majątków, ukończony dublańczyk, z niższej szkoły rolniczej, poszukuje posady od 1. lipca b. r. na ordynarje lub jako kawaler, 17 lat przy gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Stanisław Dugiełło w Medyce.

NAUKA.

Przyjmę zaraz ucznl do naukl w zawodzie fortepianistostwa mających, dobre wychowanie i ukończoną 4 klasę. Bliższe warunki ustuie. Gmach teatralny Bartoszewski, fortepianomistrz lwowskiego konserwatorjum.

ROZMAITOŚCI.

Korzystna dzierżawa do odstąpienia zaraz lub od lutego 1899 — 230 morgów. Bliższe informacje udzieli kierownik archiwum map Łycz. kowska l. 2.

Dzierżawa. Folwark w dobrej glebie z dobrymi budynkami, mieszkanie murowane, tudzież stajnie o 1½ mili od powiatowego miasta Kamionki strumiłowej Zadwórze położony objętości 700 morgów roli i łąk zaraz z wolnej ręki do wydzierżawienia. Zgłoszenia do zarządu dóbr Ohladów poczta w miejscu.

Ubogi Łazarz złożony boleścią zwraca się do serc miłujących Boga i bliźniego, **aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą, temu,** który po 14-letniej pracy zawodowej piąty rok obłożnie chory, pozostaje bez dachu w okropnej nędzy. Składki za które przy każdym paciorku gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę posyłać do Katarzyny Gajewskiej w Ustrobnej p. Krosno.

SPRZEDAŻ.

Wyborna kawa ½ kilo 75 ct. „Syrjusz" Lwów, ul. 3 Maja l. 2.

Na sprzedaż parcele budowlane przy ul. Sadownickiej 37. Bliższej wiadomości udzieli adwokat Rogalski, Hetmańska 24.

MIESZKANIA WOLNE I SKLEPY
(1 ct. od wyrazu).

4 pokoje, przedpokój, kuchnia I. piętro. Chorążczyzna 12 od 1. Czerwca.

W Worochcie naprzeciw dworca od 15. czerwca są do najęcia umeblowane **pokoje** z kuchniami i **trzy parcele** do sprzedania. Bliższa wiadomość u banmistrza pana Wernera tamże. 318

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, wodociągi zaraz do wynajęcia na ul. Lelewela 3, tamże pokoj kawalerski z meblami lub bez mebli i stajnia na dwa konie.

Precz z szelkami! Do oglądnięcia otrzyma każdy franco za odesłaniem franco **Spiralny przytrzymacz spodni** wygodny, zawsze odpowiedni, wygodna pozycja, bez braku oddechu, bez ciśnienia, bez potu, bez guzików 75 ct. (3 szt. zł. 1·80 za zaliczką).
M. Jellinek, Wien, II./8. Erzherzog Karlplatz 14.

Tylko 50 ct. 4 ciągnienia. Ostatni miesiąc!
Główna wygrana raz 100.000 koron 4 razy 25.000 koron.
Gotówka 220 procent potrącenia.

Losy wystawy jubileuszowej po 50 ct.

I. ciągnienie 25. czerwca 1898
II. „ 6. sierpnia 1898
III. „ 15. września 1898
IV. „ 22. października 1898

Polecają: M. Jonasz, Kitz i Stoff, Kormann i Feigenbaum, Gustaw Max, Samuely i Landau, Schellenberg i Kreyser, Aug. Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, Jakób Stroh.

TYLKO
W RESTAURACJI
NAFTUŁY TOEPFERA
ulica Trybunalska l. 12, dom własny,
można dostać codziennie o godzinie 8. rano
gorące śniadanie
CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.

Z wysokiem poważaniem
Naftuła Toepfer.

Na Sezon!

Tapety we wielkim wyborze.
Stukaterje sufitowe.
Story drelichowe na wałkach samoczynnych i na zwykłe ściągi.
Żaluzje każdej konstrukcji.
Deptaki kokosowe.
Druty mosiężne niklowane na schody
poleca **Magazyn**

A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki l. 2.
Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat.

Reumatyzm,
gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencji
koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie uśmierzające
wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne: **we Lwowie** apt. Mikolasch, Krzyżanowski i Tytus Łazowski; **w Krakowie** apt. Wiszniewski. drog. Zoppot i Sp.; **w Przemyślu** Mańkowski; **w Gródku** apt. Herscheles; **w Kopyczyńcach** apt. Reder; **w Podgórzu** apt. Dyonizy Matula; **w Tarnowie** apt. Sokalski, J. Niesiołowski, G. Szancer; **w Wadowicach** apt. Macudziński; **w Ustrzykach** apt. Jastrzębski; **w Bielsku** apt. Frankl; **w Rzeszowie** apt. Karpiński; **w Strzyżowie** apt. Zajączkowski; **w Brzozowie** apt. Tad. Kotowicz; **w Grybowie** apt. Nowak; **w Nowym Sączu** apt. Stan. Pawłowski. — Przesyłając pieniądze, należy dołączyć 6 ct. na przesyłkę za przekazem.

Pewny środek dla rychłego i zupełnego wyleczenia

HEMOROIDÓW

za pomocą

Maści i pigułek Dra Lebel w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara i Ruckera.

Folwark Smolnica
p. Staremiasto

składający się z 60 morgów żyznego ornego gruntu, oprócz łąki i lasku, z zasiewami, z budynków gospodarskich i domu mieszkalnego, w dobrym stanie, położony przy gościńcu rządowym w odległości 1 klm. od Staregomiasta, a 10 klm. tak od Sambora, jak i od Chyrowa — jest zaraz pod przystępnymi warunkami z wolnej ręki do nabycia.

Adres: **Amalja Chłopecka** w Strzelnicy p. Staremiasto.

Pomimo drożyzny
Mąka potaniała!

pół kilo nr. 0.	11 ct.
„ „ nr. 1.	10 ct.
„ „ grysiku pszennego	11 ct.

Także smalec potaniał
pół kilo 38 ct.
oraz
Masło potaniało

pół kilo deserowego	72 ct.
„ „ stołowego	64 ct.
„ „ do potraw	48 ct.

Tylko w handu Leonarda Soleckiego
we Lwowie
ulica Batorego liczba 2.
Wszelkie inne artykuły spożywcze jak najtaniej. (Imp. 1720



ROWERY
amerykańskie, francuskie, angielskie **części składowe rowerów**, jakoteż **wszelkie przybory** dla cyklistów po cenach fabrycznych — z ulgami w spłatach wedle umowy sprzedaje **American Cycle Store** „Au Louvre" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6, pasaż Hausman.
Stare koła przyjmuje się w zamian.

Kolosalny wybór
gustownych i trwałych
LASEK
z wszelkich możliwych materjałów
poleca
A. NADWODZKI
Lwów, Rynek 27.

CHOCOLAT PH. SUCHARD
CACAO SOLUBLE
FEINSTE QUALITÄT. MÄSSIGE PREISE.
ÜBERALL ZU HABEN

ŻEGIESTÓW w Galicji nad POPRADEM
kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20. Maja. do końca Września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
klimatyczny i wziewalnia
Jaworze (Ernsdorf)
obok Bielska na Szląsku austrjackim
Pensjonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu; odległość od Krakowa trzy godziny via Dziedzice-Bielsk. Położenie urocze u stóp Beskidów szląskich, klimat idealnie zdrowy, — Urządzenia wzorowe odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. Restauracja pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim. — Wroku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicji:

„Dr. Aleksander Medvey"

Bliższych informacyj listownych udzielają:
administracyjnych: **Karol Forner** dzierżawca dóbr.
lekarskich: **Dr. Al. Medvey** kierownik zakładu.

LUBIEŃ
ZAKŁAD ZDROJOWO KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa, mila od Gródka a półtory od Szczerca oddalony.

Wody siarczane najsilniejsze ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.

Znakomite kąpiele borowinowe, tudzież lokalne składy z namułu.

Borowe kąpiele; leczenie zimną wodą, elektrycznością i masażem. Kąpiele rzece Wereszycy.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów. Wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby skóry, zozły. Nadużycia rtęci, przewłoczne zatrucia metaliczne.

Lekarz Zakładowy Dr. Józef Wernicki.

Zakład posiada kilkaset pokoi wygodnie urządzonych z pościelą po nader umiarkowanych cenach.

Łazienki porcelanowe wzorowo urządzone. Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny. W kaplicy zakładowej codzienna msza św.

Komunikacja ze Lwowem nader ułatwiona.

Codziennie poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Pierwszorzędna restauracja pod ścisłym dozorem lekarza. Mleczarnia. Wody mineralne. Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Biblioteka. Sala balowa. Fortepian dla użytku gości. Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy **Karol Bratkowski.**

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
poleca 1081 1—?

HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO
bezpośrednio z Chin sprowadzoną
ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr.	1½	kg.	zł.	1·60
Souchong „	„	2	„	„	2·—
„ „ zbioru majowego	„	3	„	„	3·—
Kaysow „	„	4	„	„	4·—
Melange de Londres	„	5	„	„	4·—
Wysiewki z własnych herbat				„	1·30
„ z najlepszych herbat				„	1·60

Ceny herbaty oznaczono na ½ kilo w paczkach po ½ ¼ i ⅛ kilo.

Cenniki wysełam na żądanie franco.



Jedyna niezawodna
TRUCIZNA
na
SZCZURY I MYSZY
dla ludzi i zwierząt domowych
nieszkodliwa.
Wysела w puszkach po 30—60 ct. i 1 złr. za zaliczką
JAN MICHNIK W BOCHNI.
Składy w aptekach i drogueryach.

RABKA.

Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca, działa znakomicie we wszelkich formach skrofulozy, w chorobie angielskiej u dzieci w chorobach skórnych, w przymiocie, w chorobach kobiecych i t. d.

Zakład kąpielowy leży 510 m. n. p. m. na wyżynie z dala otoczonej górami, wśród bardzo pięknej okolicy — klimat łagodny podgórski, mało wilgotny.

Łazienki urządzone wzorowo — mieszkania obszerne, wygodne. Ilość mieszkań znacznie zwiększona.

Stacja kolei w miejscu — przy każdym pociągu Omnibus Zakładowy. Wszelkich żądanych wyjaśnień udziela:

1719 1—2 **Zarząd Zakładu kąpielowego.**

Z ces. król. uprzyw. fabryki.
REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau
ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ, RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI
i wszelkie inne wyroby
poleca najtaniej handel
Jana Riedla
we Lwowie. 1009 1—?

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Trzeboński leżak eksportowy
jest najlepszem i najznakomitszem
piwem salonowem

posiada najznaczniejszą część ekstraktu przy najmniejszej ilości alkoholicznej i polecone przez wybitniejsze osobistości medyczne.

Piwo Trzebońskie odznaczone zostało pierwszemi nagrodami na wystawach powszechnych w Wiedniu, Londynie, Paryżu, Brukseli i t. d.

Piwa tego dostać można wszędzie, gdzie umieszczone są dotyczące plakaty. 1—1

Skład browaru eksportowego
księcia Schwarzenberga w Trzeboniu (Wittingau) Czechy, rok zał. 1379
we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej liczba 14.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą

Z Krakowa na dworzec główny posp. 5·10 rano osob. 9·05 rano posp 1·30 w południe, osob 6·10 wieczorem posp 8·45 wieczorem osob 9·10 wieczorem

Z Podwołoczysk na dworzec w Podzamczu osob 3·04 w nocy, posp 2·15 w południe osob. 5 — popoł. posp. 9·30 wieczorem

Z Podwołoczysk na dworzec główny osob 3·30 rano, posp. 2·30 popołudniu, osob 5·25 popołudniu, posp. 9·55 wieczorem.

Z Czerniowiec osob 6·45 rano, osob 10·35 przedpoł., posp. 1·50 w południe, osob 5·40 popoł., posp 9·45 wieczorem

Ze Stryja, Ławocznego, Kałusza Chyrowa, Borysławia osob. 8·05 rano, osob 1·40 w południe, osob. 10·30 w nocy, osob 12·15 w nocy

Ze Sokala i Rawy ruskiej osob 7·55 rano, osob 5·55 popoł

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze osob. 7.50 rano

Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny osob 8·15 rano

Z Jarosławia i Lubaczowa osob 10·45 przedpołudniem

Z Janowa osob 7·40 rano osob 1·01 w południe od ⅕ do 31/5 i od 16/9 do 30/9 wł codziennie, od ⅙ do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele osob. 7·57 wieczorem, od ⅙ do 15/9 wł tylko w dnie powszednie osob. 8.53 wieczorem

Z Zimnej wody od 8/5 do 11/9 włącznie osob. 7·30 rano

Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł i od 16/9 do 11/9 wł. osob. 8·12 wieczorem, od ⅐ do 15/9 wł. osob. 8·31 wieczorem.

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa osob. 4·10 rano posp. 8·35 rano, osob 8·50 rano, posp. 2·50 po południu, osob. 6·40 popoł., posp. 10·40 wieczorem.

Do Podwołoczysk z dworca głównego posp 6·00 rano, osob 9·35 rano, posp 1·55 popołudniu, osob 11·00 w nocy.

Do Podwołoczysk z Podzamcza posp 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·8 popoł., osob 11·27 w nocy.

Do Czerniowiec posp 6·05 rano, osob 10·55 przedpoł. posp 2·40 popoł., osob 6·30 wieczorem osob 10·05 wiecz.

Do Stryja, Skolego, Kałusza, Hrebenowa, Ławocznego, Chyrowa, Borysławia osob 5·20 rano. osob. 9·15 przedpołudniem, osob 3·00 popołudniu, osob 7. wieczorem.

Do Sokala i Rawy ruskiej osob 9·55 przedpoł., osob. 7·10 wieczorem.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego osob. 6·55 wieczorem.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza osob 7·15 wieczorem.

Do Jarosławia i Sambora przez Przemyśl osob 4·55 popoł.

Do Janowa osob. 9·25 rano, od ⅐ do 15/9 wł tylko w niedziele i święta osob 12·50 w południe, osob. 3·11 po południu, od ⅙ do 15/9 wł. tylko w dni powszednie osob 6·20 wieczorem od ⅕ do 31/5 i od 16/9 do 30/9 włącznie codziennie, od ⅙ do 15/9 wł. w niedziele i święta osob 8·40 wieczorem.

Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł. osob. 3·46 popoł.

Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta osob 2·15 popoł. od 8/5 do 11/9 wł. osob 3·26 popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.